

Dzięk Bydgoski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Między ładem i anarchią

(k. n.) Z tego samego dziejowego podłoża, na którym przez dwa przeszło stulecia w przedrozbiorowej Polsce hulał historyczny krzyk o „absolutum dominum” i frazes o „poniewieraniu złotej wolności” — wywodzi się hasło „bojkotowe”, rzucone z chwilą rozpisania wyborów przez endecję i socjalistów, jako dwa główne filary frontu abstynencyjnego.

Pocóż tu owijać w bawełnę: rasistowsko-nacjonalistyczna endecja i marksistowsko - radykalistyczny socjalizm — choć dają sobie wciąż pozory, że wyznają diametralnie przeciwne poglądy — są jota w jotę do siebie podobne, jeśli chodzi o ducha partyjnego, a obie partje są tylko naśladowcami, tylko kopują starszylachetczyzną, wskrzeszają ponure widma owych czasów, kiedy Polska „nierządem stała”, bo nietylko pan Łaszcz mógł bezkarnie wyrokami sądowymi podbić sobie delję, ale każdy obrabiony na władzę państwową szlachcic „bojkotować” Państwo.

Do tego samego instynktu anarchji, który rozplenił się w Polsce XVII i XVIII wieku, odwołuje się dziś obrażona na Państwo partyjniactwo. Jeśli my nie mamy rządzić — powiada — bojkotuj obywatelu akty państwowe. Jeśli przed nami zamknięta jest droga do djet i mandatów — zaszyj się obywatelu w pieleszach domowych i przestań się interesować wogóle tem, kto będzie w Państwie stanowił o prawach, kto tworzył ustawy. „Zrenić wolności” bowiem jest to, byśmy my, ludzie partji, mogli kłaść się w poprzek każdej inicjatywie w życiu Państwa, byśmy swem „liberum veto” mogli wymuszać to, co nam każą nasze doktryny partyjne.

Inni ludzie, inna warstwa przed rozbiorem uprawiała tę „tastykę” parlamentarną — ale pobudki były te same. Panowie z PPS, endecji, czy też ludowcy są tylko kontynuatorami tej samej metody, tych samych pobudek, tego samego stosunku obywatela do Państwa. Żerują na instynkcie anarchji, na zupełnie opacznie pojmowanej „wolności”, która w istocie swej staje się — samowolą, a wiedzie do — dozprzeżenia.

I dlatego też miliony obywateli, które w najbliższą niedzielę mają pójść do urny, muszą sobie uświadomić, że ta droga, wiodąca do lokalu wyborczego, jest zarazem drogą, rozgraniczającą dwa światy: ładu — i anarchji, poczucia państwowego — i warcholstwa, Polski nowej — i Polski starej. Mamy przed sobą wybór: między przeszłością i przyszłością. Między przeszłością, która trwała od pierwszego „liberum veto” aż do 3 maja 1791 roku — i między przyszłością, którą oprzeć chcemy na silnym rządym Państwie wolnych obywateli.

Coraz głębiej też uświadamiają sobie to liczne rzesze obywatelskie. Wiedzą już, że nad skonfederowanymi w negacji i abstynencji partjami, nad spółką bojkotową endecjo - socjalistyczną unosi się duch starszylachetckiej anarchji, który dawną Rzeczpospolitą doprowadził do zguby. I coraz lepiej zdają sobie sprawę szerokie warstwy ludności różnicę między siewcami instynktu anarchji, a twórcami nowej Konstytucji i tymi, którzy tezy nowego ustroju przy-



Prez. Greiser wyjeżdża do Genewy

Przed kilku dniami wyjechał do Genewy senator dr. Boettcher, z wydziału dla spraw zagranicznych Senatu gdańskiego, celem czuwania nad sprawami gdańskimi, które mają się znaleźć na porządku obrad Rady Ligi Narodów.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zamierza wyjechać do Genewy również p. prezydent Senatu Greiser. Z Genewy p. prezydent Senatu prawdopodobnie pojedzie do Norymbergji, celem wzięcia udziału w zjeździe partji narodowo - socjalistycznej.

Cztery zasadnicze deklaracje w Genewie

Eden i Laval domagają się pokojowego załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego

Genewa, 4. 9. (PAT) Dziś o godz. 4 popoł. zebrała się Rada Ligi Narodów dla rozpatrzenia sporu włosko-abisyńskiego. Po przemówieniu przewodniczącego, delegata Argentyny, deklarację złożył delegat angielski, minister Eden. Minister Eden zreasumował przebieg rokowań paryskich, informując, że po 2-dniowych półoficjalnych rozmowach delegacje trzech mocarstw spotkały się w Paryżu dnia 10 sierpnia.

Przedstawiciel Italji po wyluszczeniu skarg swojego państwa pod adresem Abisynji żądał uznania przewagi politycznych i gospodarczych interesów Włoch w Abisynji. Przedstawiciele Wielkiej Brytanji i Francji po wysłuchaniu żądań włoskich opracowali program, mogący służyć za podstawę do dyskusji. Program ten uznawał, że położenie Abisynji wymaga dokonania daleko idących reform, wymagał jednak, że

reformy mogą być dokonane tylko za zgodą Abisynji bez narzucenia jej czegokolwiek, co mogłoby być niezgodne z jej niezawisłością i całością terytorjalną. Abisynja jako członek Ligi Narodów mogłaby zwrócić się do Ligi z prośbą o współpracę i poparcie dla rozwoju gospodarczego kraju i reorganizacji jego administracji. Francja, Wielka Brytanja i Włochy jako państwa, sąsiadujące z Abisynją, byłyby szczególnie powołane dla udzielenia takiej zbiorowej pomocy.

Ten szczegółowy program rokowań został przez rząd włoski odrzucony. Wobec takiego obrótu sprawy i wobec niemożliwości dojścia do zgody co do programu rokowań, postanowiono dnia 17 sierpnia odroczyć konferencję. Następnie w imieniu rządu brytyjskiego minister Eden zapewnił Radę Ligi Narodów, że Wielka Brytanja nigdy nie szczędziła wysiłków celem doprowadzenia do pokojowego załatwienia sprawy.

Opinia światowa — oświadczył minister — kieruje ku nam obecnie swoje spojrzenia i jestem przekonany, że wszyscy członkowie Rady zdają sobie sprawę z ciężkości na nich odpowiedzialności.

W sprawie zatargu włosko-abisyńskiego — stwierdził wkońcu minister Eden — nie chodzi o żaden spór polityczny i gospodarczy między Wielką Brytanią i Italją. Interesy Wielkiej Brytanji w Abisynji zostały wyraźnie przez Italję uznane i nie żywią najmniejszych obaw co do tego, że będą one szanowane w przyszłości tak, jak szanowane były w przeszłości. Rząd brytyjski interwenjuje w tym zatargu jedynie jako członek Ligi Narodów i jako sygnatariusz paktu Kelloga.

Następnie zabrał głos delegat Francji, premier Laval. Premier Laval uzupełnił deklarację Edena krótkim oświadczeniem, w którym wyraził przywiązanie Francji do dzieła pojednania, podjętego pod auspicjami Ligi Narodów oraz przekonanie, że pokój może być zapewniony w ramach paktu Ligi Narodów. Francja — oświadczył mówca — będzie w całej pełni współpracowała z Radą Ligi Narodów. Nie chcę wierzyć, że ten nasz ostatni wysiłek mógłby pozostać bez skutku i że nie moglibyśmy dojść do sprawiedliwego porozumienia, dającego Italji zadośćuczynienie, którego ma prawo się domagać, bez zapoznawania przytem istotnych praw suwerennych Abisynji.

Mówca podkreśla swoje pełne zaufanie do Ligi Narodów, przypominając, że dzięki lojalnemu współdziałaniu Anglii, Włoch i (Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Połączenie lotnicze Polski ze Szwecją zostało otwarte

Pierwszy samolot z Warszawy przez Gdynię do Malmö

(o) Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Dziś nastąpiło otwarcie nowej linii lotniczej P. L. L. „Lot” na trasie Warszawa—Malmö przez Gdynię. Pierwszy samolot 3-motorowy Fokker odleciał z Warszawy dziś o godz. 14 i wedle rozkładu lotów miał przybyć do Malmö o godz. 6,30 wieczorem.

Jako pierwsi pasażerowie polecili dyrektor „Lotu” Makowski oraz dwóch delegatów departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji. Załogę stanowili pilot Płonczyński, zdobywca drugiej nagrody w Challenge’u 1934 r., pilot rezerwowy Dmoszyński, radiotelegrafista Rycewski i mechanik Panek.

Nowa linja lotnicza, powiększająca sieć polskiej komunikacji powietrznej z zagranicą, posiada poważne znaczenie, gdyż stanowi najdogodniejsze połączenie lotnicze krajów skandynawskich z krajami bałkańskimi.

Koncesja naftowa w Abisynji została anulowana

London, 4. 9. (PAT.) Wielką sensację wywołały wiadomości z Waszyngtonu, że koncesja Ricketta, która sprawiła tyle szumu, uległa anulowaniu. Departament stanu oświadczył wczoraj późno wieczorem, że w wyniku rozmów, przeprowadzonych przez sekretarza stanu Hulla z dyrektorami Standard Vacuum Oil Company, towarzystwo to powiadomiło departament stanu, że wycofuje się z koncesji.

Dyrekcja Standard Vacuum oświadczyła przytem, że jest wyłączną właścicielką koncesji.

Jeśli jako platformę ideową obecnych wyborów.

Bo wystarczy sięgnąć do naszych dziejów, aby zrozumieć różnicę między Sycylijskimi i Zebrzydowskimi — a Batorym, Janem Zamoyskim, Orzechowskim, Staszicem, twórcami Konstytucji Trzeciomajowej tymi wszystkimi, którzy widzieli przyczynę słabości Rzeczypospolitej, szukali jej ratunku we wzmocnieniu władzy rządzącej, w poskromieniu egoizmów, wynoszących własne „ja” lub interes partyjny ponad dobro Rzeczypospolitej.

Ci, którzy w imię partji politycznych temu chcą przeciwdziałać — nie dlatego przegrali, że ich osoby znalazły się

w rupieciarni przeżytków — ale przede wszystkim dlatego, że ich przeszłość spotkać się musi z wyraźnym potępieniem przez rzesze obywatelskie. Bo siedemnaście lat partyjnego parlamentaryzmu we wskrzeszonej Polsce doskonale te rzesze uświadomiło. Wiedzą one, iż tylko ten, kto pragnie powrotu do złowieszczej przeszłości, czy „liberum veto”, gdy władza rządowa w Polsce poniewierała się po kulturach sejmowych — daje posłuch partjom, nawołującym do instynktu anarchji.

O tem wyborca polski wiedzieć powinien, by miał pełną świadomość, co znaczy kartka rzucona przezeń do urny wyborczej.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).
innych mocarstw zagadnienie Saary oraz konflikt węgiersko-jugosłowiański zostały rozwiązane, przyczem zapobieżono wybuchowi wojny. Mówca kończy zapewnieniem

Agresywne wystąpienie delegata Włoch

Genewa 4. 9. (PAT). Po przemówieniu premiera Laval'a zabrał głos delegat Italji baron Aloisi. Delegat włoski złożył obszerną deklarację, przedstawiającą stanowisko jego rządu. Deklaracja ta głosi, iż Włochy w ciągu lat 50 prowadziły wobec Abisynji cierpliwa politykę przyjaźni i współpracy. Zwłaszcza rząd faszystowski szczególnie aktywnie prowadził tę politykę.

W roku 1923 Włochy mimo opozycji innych państw poparły zgłoszenie Etjopji do Ligi. Włochy były również pierwszym i jedynym mocarstwem, które w roku 1928 podpisały z Etjopją długoletni traktat przyjaźni o wyjątkowym zakresie. Zgodnie z tym traktatem rząd włoski zgodził się na oddanie incydentu pod Ual-Ual komisji pojednawczo - rozjemczej. Mimo orzeczenia tej komisji, która nie stwierdziła materialnej odpowiedzialności Abisynji, deklaracja stwierdza, że chodziło tu o „zbrojną napaść, dokonaną z premedytacją, ujawniającą intencje i metody rządu etjopskiego”. Następnie deklaracja zarzuca rządowi abisynskiemu, że poczynając właśnie od podpisania traktatu w roku 1929 „poczęła potęgować politykę zbrojenia, skierowaną na posiadłość włoskie, mnożąc liczbę prowokacji wrogich manifestacji napadów zbójcekich, aktów bandytyzmu i gwałtów w stosunku do spokojnej ludności, żyjącej na pograniczu włoskiem”.

Jeden tylko wypadek napaści mógłby — zdaniem Włoch — usprawiedliwić wojnę. Wobec tego, że wszelkie możliwości pokojowej współpracy między Włochami i Abisynją nie powiodły się, Włochy nie mogą nadal zajmować biernego bezczynnego stanowiska wobec państwa barbarzyńskiego, niezdolnego do sprawowania kontroli nad sobą i swoją ludnością.

Rząd włoski zobowiązany jest oświadczyć formalnie, że Włochy czułyby się głęboko zranione w poczuciu swojej godności narodu cywilizowanego, gdyby nadal miały dyskuutować wspólnie z Ligą Narodów na stopie równości z Etjopją. Z drugiej strony rząd włoski stwierdził, że traktat z r. 1928 nie zagwarantował w praktyce ochrony terytorjum włoskiego, nie może już liczyć na klauzule tego traktatu.

Ponieważ chodzi o żywotne interesy o pierwszorzędnym znaczeniu dla bezpieczeństwa i cywilizacji — mówił w końcu Aloisi — rząd włoski nie uczyniłby zadość swoim najbardziej elementarnym obowiązkom, gdyby nie cofnął ostatecznie całego swojego zaufania do Abisynji i gdyby nie zastrzegł sobie całkowitej swobody działania celem zastosowania wszelkich środków, które będą potrzebne dla bezpieczeństwa kolonii i poszanowania włoskich interesów.

Delegat Abisynji protestuje

Kolejnym mówcą był pełnomocnik Abisynji prof. Jese, który uroczyście zaprotestował przeciwko oskarżeniom, sformułowanym przez Aloisiego i zastrzegł sobie prawo późniejszego udowodnienia ich bezpodstawności

Zakaz wyszynku napojów alkoholowych w dniu wyborów

Warszawa, 4. 9. (PAT) W związku z wyborami do Sejmu w niedzielę, dnia 8 września br., zabroniony został wyszynk i sprzedaż napojów alkoholowych w restauracjach i sklepach w czasie od godz. 12 dnia 7 września do godz. 12 dnia 9 września 1935 r.

Winni naruszenia powyższego zakazu karani będą grzywną do wysokości 300 zł. i aresztem do dni 14, niezależnie od ewentualnego cofnięcia zezwolenia na przedłużenie godzin handlu i na przedłużenie koncesji.

Sześć strzałów do nauczyciela

Po dokonaniu zamachu zbrodniarz podpalił budynek szkolny

(o) Lwów, 4. 9. (Tel. wł.) W miejscowości Pionica pod Lwowem nieznanymi osobnikami oddano do nauczyciela Stanisława Hołonicza sześć strzałów, ciężko go raniąc, a następnie podpalił budynek szkolny.

Ciężko ranzonego nauczyciela odstawiono do szpitala we Lwowie, pożar zaś ugaszono. Dotychczas sprawca zamachu nie został pochwycony.

dalszej pracy w tym kierunku oraz poszanowania zobowiązań, wypływających z paktu. Jestem ożywiony — oświadczył premier Laval — wolą służenia sprawie pokoju.

Incydent pod Ual-Ual — ciągnął mówca — jest dziś przez jednomyślne orzeczenie komisji rozjemczej załatwiony. Orzeczenie to stwierdza, że za incydent ten nie spada na Abisynję żadna odpowiedzialność. Dziś Italja zmienia podstawy swojego oskarżenia. Musimy wiedzieć, że Rada Ligi Narodów zdoła zapobiec grożącej lada dzień wojnie eksterminacyjnej.

Manewry zmotoryzowanej armii francuskiej w stadium decydującym

Paryż 4. 9. (PAT). Wielkie manewry jednostek zmotoryzowanych weszły w fazę decydującą. Nad rzeką Vesle toczy się walka między armią północną a południową. Oddziały piechoty przewożone są błyskawicznie samochodami i wchodzą do akcji w miejscach, gdzie ich zupełnie nie oczekiwano. Ogień karabinów maszynowych zwalczany jest użyciem tanków.

Niebywały rekord automobilowy Campbell'a

Blisko 500 kilometrów na godzinę

Salt Lake City, 4. 9. (PAT) Słynny automobilista angielski Campbell ustanowił wczoraj nowy rekord światowy na samochodzie, osiągając przeciętną szybkość 299,875 mil angielskich na godzinę (482,601 km).

W innym kierunku Campbell osiągnął nawet większą szybkość, bo 304,311 mil na godzinę. Warto podkreślić, że Campbell w swoim czasie postawił sobie za cel osiągnąć przeciętną szybkość 300 mil na godzinę jako szybkość maksymalną. Od tego celu dzieli Campbela już bardzo niewiele.

W całym kraju jednolity typ szkół powszechnych

W gimnazjach reforma szkolnictwa obejmuje klasę piątą

(o) Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Reforma szkolnictwa powszechnego w bieżącym roku szkolnym została całkowicie wprowadzona w życie. Szkoły powszechnie stanowią obecnie w całym państwie jednolity typ pod względem nauczania i programu.

W gimnazjach reforma szkolnictwa obejmie w bieżącym roku szkolnym dawną klasę V, a obecnie III nowego typu. Młodzież gimnazjalna, która nie otrzymała pod koniec zeszłego roku promocji do klasy VI, zostanie już objęta reformą szkolnictwa.

Trudności wynikają ze zmianą programu nauczania. Odnosi się to do młodzieży gimnazjów typu matematyczno-przyrodniczego, których program nie uwzględnia nauki języka łacińskiego. Uczniowie klasy V dawnych gimnazjów matematyczno-przyrodniczych, którzy

Straszliwe żniwo tornada na Florydzie

Wielkie spustoszenie spowodowane przez huragan Setki ofiar ludzkich

Waszyngton, 4. 9. (PAT) Wskutek szalejącego huraganu wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z zachodnią Florydą zostały przerwane. Drogi i tory kolejowe są uszkodzone. Tornada ze szczególną siłą przeszły nad miastem Tampa. W Bocagrande szybkość wiatru wynosiła 100 mil na godzinę.

Szkody są bardzo wielkie. Na wyspie Keys, która pierwsza została nawiedziona przez huragan, mieszka kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Londyn, 4. 9. (PAT) Z Miami (Floryda) donoszą, że straszliwy huragan zniszczył szereg wsi. Stwierdzono dotychczas, że około 100 osób poniosło śmierć. Zachodzi obawa o los tysięcy osób w głębi kraju, gdzie komunikacja jest przerwana. 5 statków przygotowanych jest do akcji ratunkowej pasażerów i załogi parowca „Dixi” skoro tylko morze się uspokoi. Parowcowi „Dixi” natychmiastowe zatonięcie nie grozi.

Waszyngton, 4. 9. (PAT) Ekspedycja ratunkowa komunikuje z wybrzeży florydzkich, że ofiarą huraganu padło około 500 zabitych.

Miami, 4. 9. (PAT) Jeden z dziennikarzy amerykańskich, który przeleciał samolotem nad miejscowościami, dotkniętymi katastrofą, oświadczył, że zniszczenie, jakiego dokonał huragan, jest straszliwe. Widać wszędzie obalone i pozrywane z korzeniami drzewa i słupy telegraficzne. Szereg domów leży w gruzach. Na brzegu morza leżą obok siebie uszkodzone lub całkowicie rozbite barki, łodzie i motorówki.

Liczba ofiar musi być bardzo wielka. Z Jacksonville na Florydzie donoszą, że nad miejscami, gdzie znajdowały się obozy byłych kombatanów, przelatowały dwa samoloty, wysłane przez władze dla zbadania rozmiarów klęski. Depesza radiowa, nadana z tych samolotów, stwierdza, że obozy zostały doszczętnie zniszczone przez burzę. Pociąg ratunkowy siłą wiatru był zrzucony z nasypu. Wagony są rozbite i powywracane.

Samobójstwo sędziego okręgowego w Sosnowcu

Sosnowiec, 4. 9. (PAT.) Dziś w nocy popełnił samobójstwo sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu Bolesław Jasiński. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

Sensacyjny proces przeciwko członkom narodowego związku urzędników gdańskich

Dwa oskarżenia zostali skazani — trzeciego uwolniono

Przed gdańską izbą karną rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko członkom narodowego związku urzędników i to przeciwko sekretarzowi kryminalnemu Challowi, starszemu radcy regencyjnemu w stanie spoczynku Weberowi i nauczycielowi Neumannowi. Wymienieni oskarżeni są o przestępstwa zniewagi rządu i obmowy.

Na wstępie obrona wniosła o wyłączenie wszystkich trzech sędziów spowodu uzasad-

nionej wątpliwości co do ich bezstronności gdyż wszyscy ci sędziowie są członkami partji narodowo - socjalistycznej, tu zaś chodzi o typowy proces polityczny. Prokurator wypowiada się za odrzuceniem wniosku obrony, motywując swoje stanowisko wyrokami sądów Rzeszy, na co obrona stwierdza, iż chodzi tu o Gdańsk a nie o Rzeszę. Ostatecznie wniosek został przez izbę orzekającą odrzucony.

Ze swej strony prokurator wniósł o wyłączenie publiczności ze sali rozpraw, nie wyłączając przedstawicieli prasy, ponieważ przedmiotem procesu są wystąpienia antypaństwowe. Obrona sprzeciwiła się temu wnioskowi, dowodząc, że oskarżeni nie działali nigdy antypaństwowo, zajmowali jedynie stanowisko przeciw obecnemu rządowi, a rząd nie jest państwem.

Sąd po naradzie wniosek prokuratora uwzględnił, tak że przez cały czas rozprawy publiczności wraz z przedstawicielami prasy będzie wykluczona.

Rozprawa została onegdaj wieczorem odroczonego dnia wczorajszego. Na rozprawę zjawił się zupełnie niespodziewanie prezydent senatu Greiser, wysłuchując repliki adwokata Weisego, przywódcy stronnictwa niemiecko-narodowego.

Na podstawie wyroku, wydanego wczoraj przez sąd sekretarz policji Schalle skazany został za rzekomą obrazę senatu, dokonaną publicznie, na rok więzienia. 71-letni nadradca senatu dr. Weber skazany został za to samo przestępstwo na 3000 guldów grzywny. Trzeci oskarżony nauczyciel Neumann został uwolniony od winy i kary.

Klasowe związki zawodowe nie chcą strajku

(o) Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) W dniu 3 bm. odbyła się konferencja przedstawicieli klasowych związków zawodowych w Warszawie, pozostających pod wpływami PPS. Na konferencji omówiono proponowane przez komunistów proklamowanie strajku protestacyjnego na dzień 6 września. Wniosek upadł większością głosów uczestników zebrania.

GASNĄCEMU ŚWIATU...

W połowie drogi nie ustaniemy!

Był czas, kiedy opozycja zwinęła się w kłębek i nie pisała ani słowa. Zgadzała się na wszystko, czego zażądał Marszałek Piłsudski, bo czuła, że jest pokonana na całej linii. Zrezygnowała z kontroli gospodarki państwowej i uchwiliła Rządowi pełnomocnictwa. Słowem, wywiesiła białą chorągiew, uznając swą małość i nicość!

Posłowie opozycyjni stracili tupet, nie zdobywając się na żaden czyn aktywny, chociaż nowy reżim państwowy godził w całą ich strukturę partyjną. Było im z tem dobrze! Brali wysokie diety poselskie, jeździli darmo pierwszą klasą, i nie nie robili! Bo Rząd robił wszystko! Wolął zrezygnować z „pracy” posłów opozycyjnych, którzy służyli partji, nie Państwu!

Tłumaczyli się swoim wyborcom, że czas pracuje dla nich, że wkrótce cały system sanacyjny się załamie i że wówczas oni znów dojdą do władzy!

W gruncie rzeczy nie wierzyli swoim własnym słowom, lecz w ten sposób pocieszali swych zwolenników, chcąc usprawiedliwić swe nieróbstwo i swe negatywne stanowisko wobec najważniejszych zagadnień państwowych!

Kiedy Wódz Narodu odszedł w zaświaty, przywódcy opozycyjni podnieśli głowy. Zdało im się, że nadeszła chwila, kiedy znów będą mogli wypłynąć na szerokie wody! Pocięli się nadzieją, że najbliżsi współpracownicy Marszałka pokłócą się o sukcesję po Nim, że „ambitni i zazdrośni” generalowie pokuszą się o dyktaturę!...

Heż to na ten temat krążyło historyjek, podawanych sobie z ust do ust! Heż to nadziei i pragnień

obsiadło rozpalone mózgowalce prowodyrów partyjnych!

W swej niemowlęcej naiwności liczyli oni nawet na to, że Rząd nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej nie wprowadzi w życie, bo przelęknie się „gniewu ludu” (czytaj opozycji!).

Mówiono i pisano przecież o demonstracjach, strajkach, zamieszkach, rozruchach itd. Na jednej stronie pisano o „pokoju Bożym”, a na drugiej grożono sztyletami! Wiedzieliśmy zgóry, co o znaczą tego rodzaju „oferty współpracy”!

Widząc, że starych wróbił na plewy się nie złapie, odrazu zmienili taktykę! Przystąpili do „czynu”! Ogłosili bojkot wyborów! Rozpoczęli akcję sabotażową!

Złość i wściekłość opozycji doszła do zenitu, kiedy generał Rydz-Śmigły wypowiedział w Krakowie następujące słowa: „Jeśli ktoś w kraju liczy na jakieś chwile słabości, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczył!”

Rychło przekonali się opozycjoniści, że Rząd nie stanie w połowie drogi do zrealizowania nowego ustroju państwowego i że systematycznie i konsekwentnie usuwać będzie wszystkie trudności i łamać wszelkie zapory, jakie ustawicznie stawiają mu wrogowie ładu i porządku w Państwie!

Spoleczeństwo ma możność i obowiązek wypowiedzenia się w dniu 8-mym września.

Nie wątpimy, że każdy dobry Polak i każda dobra Polka stanie w tym dniu do urny wyborczej i spełni swój obowiązek obywatelski!

Noel

W walce o nowy ustrój Państwa

Odezwa wyborcza Pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny

Koledzy byli wojskowi! Żołnierze - Obywatele!

Rozpoczynamy nową erę ustrojową Polski Odrodzonej.

Nowa Konstytucja kwietniowa kładąca silne i zdrowe podwaliny pod mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej, oraz nowe zasady zawarte w obecnych ordynacjach wyborczych, — są ważkim etapem na drodze utrwalenia siły i potęgi Państwa Polskiego.

Nowe ordynacje wyborcze WYKŁUCZAJĄC zbędne i szkodliwe pośrednictwo partij politycznych, łączą bezpośrednio cały Naród ze swym przedstawicielstwem parlamentarnym — nakładając tem samem na wszystkich uczciwych obywateli Państwa OBOWIĄZEK BRAJNIA UDZIAŁU W WYBORACH.

KOLEDZY!

Zaszczytny ten obowiązek spada przede wszystkim na nas, jako żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, jako tych, którzy dobro i interes Państwa stawiają ponad wszystko, — jako tych, którzy z orężem w ręce wykuwali Wolność i Niepodległość Polski Odrodzonej.

Idąc za przekazaniem nam w testamencie wskazaniami Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego musimy wytrwale i konsekwentnie zdobyć Wolność i Niepodległość Ojczyzny umacniać i utrwalac.

Dlatego też, w głębokim przekonaniu, że zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu są niezmiernie ważnym i do-

niosłym aktem państwowym, my, byli wojskowi, staniemy wszyscy, jak jeden mąż, przy urnach wyborczych!

Nie może zabraknąć nikogo z nas i naszych rodzin, uprawnionych do głosowania!

Świećmy przykładem obojętnym i obojętnym!

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Wzywamy ponadto Was wszystkich, którym dobro i Potęga Ojczyzny leży na sercu, — do pełnienia tego wielkiego, zaszczytnego obywatelskiego obowiązku — do gremjalnego udziału w głosowaniu!

Zarząd Wojewódzki Pomorskiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Zarząd Okręgowy Zw. Oficerów Rezerwy.
Zarząd Okręgowy Zw. Legionistów.
Zarząd Okręgowy Zw. Peowiaków.

Zarząd Główny Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII.
Zarząd Okręgowy Zw. Rezerwistów.

Zarząd Okręgowy Zw. Podoficerów Rezerwy.
Zarząd Wojew. Zw. Inwalidów Woj.
Zarząd Wojew. Legji Inwalidów WP.

Najistotniejszy interes Państwa związany jest z Pomorzem i pracą na morzu

Referat p. gen. dr. Ferdynanda Zarzyckiego o Konstytucji i ordynacji wyborczej

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami odbyło się z inicjatywy Komisji Porozumiewawczej Organizacji Kobietych w Gdyni wielkie zebranie przedwyborcze, na którym czolowy kandydat poselski Gdyni p. gen. dr. Ferdynand Zarzycki wygłosił obszerny wykład o nowej Konstytucji i Ordynacji Wyborczej.

Ponieważ szczyt sali nie pozwoliła szerszym masom na wzięcie udziału w tem zebraniu, oraz na wysłuchanie przemówienia b. ministra Zarzyckiego, przeto dla znajomości z niem wszystkich mieszkańców Gdyni podajemy streszczenie ważniejszych ustępów.

Gen. Zarzycki poza interpretacją poszczególnych artykułów Konstytucji, oraz Ordynacji Wyborczej w następujący sposób omówił również dezyderaty i bolączki regionu nadmorskiego.

NOWA KONSTYTUCJA A POLSKIE WYBRZEŻE I MORZE.

Kto choć pobieżnie uświadomi sobie, co się tu nad morzem bałtyckim działo w dawnych dziejach Rzeczypospolitej, tem lat wo dojdzie do przekonania, że trzy były czynniki własne, które doprowadziły do tego, że zostaliśmy zepchnięci do obecnego tak małego kawałka wybrzeża morskiego. Czynniki temi były:

1) Długotrwałe, bo dwuwiekowe właśnie i spory wewnętrzne i dzielnicowe, które doprowadziły do zmarnowania wielkiego wysiłku naszych królów z Bolesławem Chrobrym i Bolesławem Krzywoustym na czele, którzy zostawili po sobie wielką spuściznę, bo całe Pomorze od dolnej Wisły aż po Odrę i Szczecin a nawet dalej na Zachód.

2) Niechęć do własnego zbrojnego wysiłku przeciw pogańskim Prusom (na terenie dzisiejszych Prus Wschodnich) doprowadziła najpierw do sprowadzenia niemieckiego zakonu krzyżackiego, który tyle niechęć sprowadził na Polskę, który ostatecznie stał się podwaliną sławy rodu Hohenzollernów i rozwoju germańskich już Prusaków, którzy głównie przyczynili się do pierwszego rozbioru Polski.

3) Wreszcie gdyśmy posiadali przez parę wieków większy znacznie od dzisiejszego kawał wybrzeża bałtyckiego niechcieliśmy zajmować się morzem. Odwrócił się naród od morza i z jego sprawami nie chciał mieć nic do czynienia.

Gdy inne narody zwłaszcza po odkryciu Ameryki prowadziły szalony wyścig na morzu, zakładając coraz to nowe kolonie i uruchamiając coraz większe potęgi żeglarskie, myśmy nie poszli za głosem królów i poszczególnych ludzi, nie chcieliśmy budować żegluga i nie chcieliśmy umacniać się na morzu.

Dziś te rzeczy się nie powtórzą. Oto silny rząd centralny oparty o autorytet Głowy Państwa nie dopuści już do żadnych spo-

rów i waśni wewnętrznych i dzielnicowych, któreby mogły podkopać siłę Państwa. Zresztą nauczeni tylokrotnym doświadczeniem już chyba rozumiemy wszyscy, że prowadzenie sporów dzielnicowych i zaściankowych i regionalnych jest zbrodnią i nonsensem z punktu widzenia państwowego.

A jeżeli chodzi o własny wysiłek zbrojny na rzecz obrony całego terytorjum Państwa Polskiego, to już chyba niema Polaka, któryby nie widział, że **najistotniejszy interes Państwa jest związany z Pomorzem, z wybrzeżem, z Gdynią i z pracą na morzu.**

Za proste i nieoczytalne bzdury uważać należy pomawianie kogokolwiek rozsądnego w Polsce a tembardziej rządu Rzeczypospolitej, że mógłby się zgodzić na **przehandlowanie lub przeschachowanie jakiegokolwiek kawałka ziemi pomorskiej na rzecz innego państwa.**

Natchniona wielkim i ofiarnym duchem Wodza Narodu stoi i stać będzie nasza armja na straży Wybrzeża i Pomorza. Pomysłnie rozwijająca się nasza marynarka wojenna cieszy się uznaniem całego naszego społeczeństwa i napewno w razie potrzeby spełni swoje szczytne zadanie.

A wreszcie Naród wychowany w zasadach szczytnej służby dla Państwa już chyba nie odwróci się od morza, bo wie, że tu jest interes nie tylko jednej dzielnicy i jednej klasy, ale że tu na Pomorzu i na Wybrzeżu, oraz w pracy na morzu, jest nie tylko interes polityczny ale i gospodarczy Państwa.

W ten sposób Konstytucja podkreślając konieczność pracy dla Państwa, daje zarazem mocne oparcie dla wszelkiego wysiłku w pracy na wybrzeżu i na morzu.

GDYNIA, PORT I PRACA NA MORZU.

A przedjmy teraz bliżej, na teren nas bezpośrednio obchodzący. Wiemy wszyscy, że po odzyskaniu Pomorza rozpoczął się najpierw ruch Polski nad morze, wzmagający się jeszcze i teraz z roku na rok, że następnie rozbudowaliśmy to wybrzeże tak, że dziś trudno go porównywać do pierwotnego stanu, że zbudowaliśmy w Gdyni najpiękniejszy i najbardziej nowoczesny na świecie port i że przy porcie powstało miasto, milowymi krokami zbliżające się do wielkich miast w Polsce, że wreszcie pięknie zapoczątkowaliśmy własną żegluga, oraz, że w handlu morskim mamy do zarejestrowania też nie najgorsze sukcesy.

Wiemy także wszyscy, że nasza marynarka rozbudowała się do wcale okazałej wielkości. **Ale byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy chcieli uważać dotychczasowe rezultaty za ostateczne i gdybyśmy spoczęli na laurach.**

Port wymaga ciągle jeszcze uzupełnień. I tak na pierwsze miejsce wysunąć trzeba **powiększenie kranów i dźwigów w stosunku do ciągle zwiększającego się przeładunku.**

2) następnie ukończenie **urządzeń do przeładunku zboża, które dotychczas prawie wyłącznie szło przez Gdańsk.** Budujący się silos musi być rozłożony na większe ilości **zboża.**

3) w Gdyni musi powstać **stocznia**, w której możnaby budować i większe jednostki morskie, które dotychczas musiały być zamawiane zagranicą.

4) rozszerzenie możliwości przeładunkowych dla drzewa, by **Gdańsk ani na chwilę nie myślał, że Gdynia nie da sobie rady z tym przeładunkiem.** Lwią część tego zadania wykonał już „Paged“ na Oksywiu.

5) rozszerzenie strefy wolnocłowej przez zbudowanie tam nowych magazynów.

6) import sędzi i przechowywanie ryb musi uzyskać zupełnie spokojne załatwienie w Gdyni, zarówno w przemagazynie „aniu jak i w przeróbce.

7) wykończenie mola reprezentacyjnego i wykonanie systemu falochronowego.

8) **na wybrzeżu wielkiego morza musi być zbudowany możliwie szybko nowy port rybactki w Wielkiej Wsi, jako konieczna baza dla rybołówstwa dalszego i dla całego szeregu rybackich wsi, które dotychczas nie mogą nigdzie trzymać swych kutrów.**

Żegluga. Z portem związana jest przede wszystkim żegluga. Otóż tu jesteśmy dopiero w dobrym ale prymitywnym początku rozwoju. Wszak tylko 6—7 proc. **towarów idzie pod polską banderą,** która dysponuje taborem o łącznej pojemności zaledwie około 100.000 ton, gdy Gdańsk ma przeszło dwa razy tyle (a jakże nam daleko do tonażu szwedzkiego, duńskiego, niemieckiego, nie licząc już angielskiego).

Niestety na to potrzebne są wielkie kapitały. Dwa tylko statki na węgł kosztowały nas około 30 milionów zł.

Na każde 100.000 ton trzeba około 100 milionów zł, które trzeba by wydestała z pieniędzy podatkowych, bo polska inicjatywa prywatna nie może sobie jeszcze pozwolić na szerszy rozmach.

Wiemy wszyscy, że linje regularne ciągną się coraz dalej. Ale musimy uruchamiać własne linje. Niedługo pójdą już polskie statki regularne na Morze Śródziemne, a musza pójść i do Południowej Ameryki i do innych krajów zamorskich.

„Katolicy mają najświętszy obowiązek sumienia głosować do Sejmu“

Ozędzie ks. biskupa pińskiego do duchowieństwa

(L) Ks. biskup Bukraba, ordynariusz diecezji pińskiej wydał do duchowieństwa ozędzie, by pouczyło wiernych o tem, że **katolicy mają najświętszy obowiązek sumienia pójść na wybory i oddać swe głosy na kandydatów katolickich.** Zarządzenie ks. biskupa Bukraby m. in. brzmi:

„Wielbne duchowieństwo pouczy z ambony wiernych, że, **stosownie do obowiązującej nowej ordynacji wyborczej, gdy głosować mają na poszczególne osoby, kandydujące na posłów i senatorów, mają naj-**

HANDEL MORSKI

W handlu w ogólności a w handlu morskim w szczególności mamy bardzo wielkie zaniedbania z przeszłości. Gdy inne wielkie narody świata zdobywały z handlu największe swoje bogactwa i dochodziły do niebywałych fortun, myśmy nie chcieli z handlem mieć nic do czynienia, uważając ten proceder za niegodny pełnoprawnego obywatela.

A handel morski według dawnych opinii miał być źródłem wszelkiego zła płynącego na kraj.

Skończyło się na tem, że inni mają bogactwa, a my musimy zaczynać niedłwie od początku. I dziś jeszcze niezupełnie został przełamany przesąd, że kupiectwo to coś gorszego.

A więc musimy zbudować polskie kupiectwo morskie przy swoich własnych ludziach i o własnym swoim kapitale. Szczególnie ważne dla rozwoju handlu jest szybkie załatwianie spraw związanych z poruszaniem się kurca (dalsze spraw konsularnych, a więc paszportowych, usprawnienia aparatu celnego, większa swoboda w działalności Urzędu Morskiego itp.).

Liberalniejsze traktowanie ulg podatkowych w początkowym okresie rozwoju handlu Gdyni, też odegrać w tem musi dużą rolę.

Rybołówstwo morskie na polskiem wybrzeżu rozwija się, modernizuje się coraz bardziej i osiąga coraz lepsze rezultaty. Jednakże musimy zarejestrować cały szereg bolączek, które trzeba będzie powoli i systematycznie usuwać. I tak: obecna flotylla rybacka składa się przeważnie z starych już kutrów o słabych motorach, które nie pozwalają rybakom wyjeżdżać na dalsze tereny, szczególnie zachodniego Bałtyku, a przybrzeżne tereny prędko się wyczerpują.

Zapoczątkowana już przez Morski Instytut Rybacki kredytowa sprzedaż większych i solidniejszych kutrów z krajowymi motorami, musi być dalej prowadzona, ażeby rybaków naszych wyprowadzić można na coraz dalsze wody. Byłoby bardzo niefortunne, gdyby zamierzona już dawno budowa portu rybackiego na morzu w Wielkiej Wsi była jeszcze dalej odkładana.

Cały szereg wsi rybackich od Karwi po Chłapowo i Wielką Wieś do Swarzewa i Kuźnic jest dziś właściwie skazana na drobne połowy przybrzeżne na małych łodziach wiosłowych i żaglowych.

Zagadnienia robotnicze wymagają w Gdyni specjalnego traktowania. Nie wolno puszczac robotników na łaskę i niełaskę losu. A już na wyrazne potępienie zasługuje ten przedsiębiorca, który w stosunku do robotników występuje z chęcią wyzysku, nie mogąc się zdobyć na kawałek serca wobec pracowników. We własnym dobrze zrozumianym interesie leży zainteresowanie się pracodawców losem swych pracowników. Zwykle nie kosztuje to tak wiele, a najczęściej siewic się opłaca, bo zyskuje się pracowników przywiązanych do przedsiębiorstwa, oraz oddających się pracy i służbie z większą ochozą i zapałem.

Wspomniałem już o zagadnieniu mieszkań robotniczych, które poważnie jeszcze szwankuje. Naprawdę poszczególne przedsiębiorstwa dużo tu mogą zdziałać i to stosunkowo nie tak wielkim kosztem. Jestem przekonany, że przykład „Pagedu“ i Tow. Okrętowych, stanie się zaraźliwy i że w Gdyni zyskamy wnet piękne kolonie robotnicze wraz z ogródkami, które mogą stać się piękną ozdobą miasta, w miejsce tych bud i ruder szpeczących jego periferje.

Nie można też zaniedbywać pracy oświatowej wśród stosunkowo młodego elementu robotniczego w Gdyni. Trochę dobrej woli a napewno znalazłyby się i potrzebne potemu lokale świetlicowe.

Przykry dla Gdyni jest napływ bezrobotnych z całej Polski a Gdynia zaledwie z trudem jest w stanie zająć w pracy robotników dostarczanych przez najbliższy rejon gospodarczy. Trzeba tedy przestężyć przy pomocy prasy całej Polski, przed zbyt pochopnym przyjeżdżaniem do Gdyni w pogoni za pracą z narażeniem siebie i zarządu miejskiego na przykre konsekwencje.

W dalszym ciągu swojego przemówienia gen. Zarzycki omówił aktualne zagadnienia dotyczące miasta Gdyni, przemysłu, rzemiosła, ludności kaszubskiej itd.

Zawodowi „obrońcy“ ludu zagrożeni

(t.) Organ niedobitków enpeerowskich „Obrońca Ludu“ w jednym z ostatnich numerów biada i szaty rozdziera nad projektem rzekomego „urządowienia“ związków zawodowych.

Chodzi o to, że Rząd przygotowuje zdawną zapowiedzianą ustawę o wprowadzeniu w Polsce Izby Pracy na wzór już istniejących Izby Przemysłowców, Izby Rolniczych i Izby Rzemieślniczych. Mają one zorganizować na analogicznych zasadach świat pracy w naszym kraju i być jego oficjalną nazwą reprezentacją.

Projekt ten okrutnie się nie podoba kompanii panopielowej. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie daje wyżej cytowany organ tej kompanii, który pisze:

„Otóż według wspomnianego projektu Izdom Pracy podlegać będą związki zawodowe, tworzone na terenie poszczególnych przedsiębiorstw. Ilość związków zawodowych odpowiadać będzie ilości działów pracy, wedle podziału ustalonego urzędowo. Oddziały związków zawodowych powoływane będą na naszym terenie przez Izby Pracy. Izby zaś poszczególne będą się łączyły w Naczelną Izbę

Pracy, stanowiącą ogólnopolską reprezentację pracowników.

To ich właśnie boli najwięcej. Związki zawodowe były dotychczas terenem, po którym hulali bezkarnie różne partie polityczne, uprawiające ordynarne łapichłóstwo po to tylko, aby w opanowanym przez siebie związku mieć nietylko gwardję przyboczną, ale — co było ważniejsze — rezerwuwar środków materialnych. Partie polityczne uprawiały na związkach zawodowych najzwyczajniejsze pasorzytnictwo. Mielimy więc i mamy częściowo jeszcze dzisiaj związki pepesowskie, enpeerowskie (do niedawna, bowiem przepędziły one ostatnio precz od siebie niepowołanych, politycznych opiekunów, co do szewskiej pasji doprowadza zawodowych „obrońców ludu“ z ulicy Legionów w Toruniu), chadeckie, endeckie i Bóg wie, jakie jeszcze. Ich opiekuni polityczni, zamiast naprawę i szczerze myśleć o doł robotnika, dbali przede wszystkim o to, by w szeregach organizacyjnych panowała ślepa karność, bezwarunkowe posłuszeństwo woli przywódców oraz, aby szeregi te punktualnie i regularnie opłacały składki członkowskie, które szły przeważnie

na reperowanie finansów partyjnych.

Dzisiaj to wszystko ma się zmienić. W szeregach związków zawodowych nie będą się łączyli pepesowcy, chadeccy, czy inni partyjnicy. Ich miejsce mają zająć związki zawodowe, grupujące pracowników jednych i tych samych zawodów. Powołane one będą nie do roztrząsania i rozgrywania politycznych rozgrywek, lecz do obrony własnych interesów zawodowych. Izby Pracy wypełnią w ten sposób poważną lukę w naszym życiu publicznym. Na widownię tego życia wystąpią, jako czynnik równorzędny, obok innych organów samorządu gospodarczego. Trzeba być zaślepionym bezgranicznie, by w tem upatrywać jakiegoś „urządowienia“ ruchu zawodowego w Polsce. Ludzie pracy, w których imieniu dotychczas bezkarnie występowała różni okazujące, pragnący upiec przede wszystkim własną pieczę i traktujący ich jak dojną krowę, oceniają sami bez pośrednictwa p. p. Popielów, Antczaków i innych dobrodziejstwa projektowanej ustawy o Izbach Pracy w Polsce.

Czasy swobodnego grasowania na karbach pracowniczych różnych figlarzy politycznych kończą się na dobre.

Restauratorzy toruńscy jak jeden mąż głosują do Sejmu

Wczoraj odbyło się w lokalu p. Maćkiewiczowej na „Zieleńcu“ w Toruniu plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów.

W czasie obrad prezes Towarzystwa p. Penkalla wygłosił dłuższe przemówienie, w którym po scharakteryzowaniu nowej Konstytucji i ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu, przedstawił stronę techniczną wyborów. Na zakończenie mówca zaapelował do licznie zebranych restauratorów, by spełnili obywatelski obowiązek i równocześnie wezwali wszystkich swych pracowników i znajomych do głosowania w dniu wyborów. Wywody p. prezesa Penkali zyskały uznanie słuchaczy, którzy też powzięli rezolucję, by wszyscy członkowie Towarzystwa Restauratorów w Toruniu w dniu 8 września jak jeden mąż głosowali do Sejmu.

GŁOSY I ODGŁOSY

Moralny obowiązek

(1.) „Czas“ w artykule wstępnym zastanawia się nad pytaniem: „czy wybieranie przedstawicielstwa narodowego jest tylko prawem obywateli, czy też jest ono również ich obowiązkiem?“ — i dochodzi do takiej konkluzji:

„Przecież każde dziecko wie, że w Polsce niema przymusu prawnego wybierania posłów. Nikogo za abstynencję nie można wsadzić do kozy, nie można nań nałożyć żadnej grzywny, nie można go za to wogóle ukarać. To jest tak jasne, że dowodzenie, iż tak jest rzeczywistość i to w drodze interpretacji tekstu konstytucyjnego, wydaje się być trudem zgoła zbytecznym.

Ala, czy stosunek obywatela do państwa ma się opierać wyłącznie na formułach prawnych, czy też między jednostką a państwem powinny istnieć również więzy natury moralnej?

Jesteśmy przekonani, że przygniatająca większość obywateli nie wahałaby się nawet przy odpowiedzi na powyższe pytanie. Społeczeństwo polskie poczuwa się, dzięki Bogu, w stosunku do własnego państwa nie tylko do obowiązków prawnych, ale również do obowiązków moralnych. Tylko sztaby opozycyjne rozumują, jak widać, w ten sposób — skoro my nie rządymy, stosunek nasz do państwa ogranicza się do stosunku formalno-prawnego.

Ponieważ jednak ogół społeczeństwa rozumuje inaczej, więc pytanie, czy udział w głosowaniu jest prawem, czy też obowiązkiem, należy postawić nie na płaszczyźnie formalno-prawnej, a na płaszczyźnie moralnej.

Obywatel dlatego wybiera posłów, bo państwo potrzebuje parlamentu. Stał wniosek, że wybieranie członków przedstawicielstwa narodowego jest spełnieniem bardzo ważnej funkcji obywatelskiej. Obywatel, który odmawia wypełnienia tej funkcji, nie spełnia swego obowiązku w stosunku do państwa, obowiązku bardzo istotnego, choć nie posiadającego charakteru formalno-prawnego.

Dziwne jest rozumowanie naszych opozycjonistów. Naprzykład służba ochotnicza w wojsku jest też, formalnie rzecz biorąc, tylko prawem, a nie obowiązkiem. A przecież nikomu nie przyszło do głowy w 1920 r. mówić o „prawie“ tych wszystkich, którzy się dobrowolnie do szeregów zgłaszali.

Możnaby zrozumieć i usprawiedliwić bojkot wyborów parlamentarnych ze strony tych, którzyby uważali istnienie parlamentu za rzecz zbyteczną lub nawet szkodliwą. Ale opozycja stoi na stanowisku, że państwo potrzebuje parlamentu, a jednocześnie przez akcję bojkotową usiłuje instytucje parlamentarne osłabić, podważyć ich autorytet, a tem samym pozbawić ich możliwości należytego wykonywania ich funkcji.

Ta właśnie sprzeczność między zasadami, które się głosi, a własnym postępowaniem jest niemoralna.

Przypuścimy na chwilę, że znaczny odłam społeczeństwa da posłuch nawoływaniom stronnictw opozycyjnych i nie weźmie udziału w głosowaniu. Czy przez to system pomajowy się załamie, czy wpływy opozycji wzrosną, czy ktoś się do niej zwróci z propozycją współudziału w rządzie? Oczywiście nie. Skutek udanego bojkotu może być tylko jeden — pozbawienie państwa normalnie funkcjonującego parlamentu, będącego wiernym odzwierciedleniem społeczeństwa. Kto na tem ucierpi? Przede wszystkim państwo, w którego aparacie jedno z najbardziej ważnych kół nie będzie działać. Ucierpi na tem również społeczeństwo, które się dobrowolnie pozbawi swego przedstawicielstwa.

Jesliż akcja bojkotowa miała się udać, nikt nie będzie mógł pod adresem rządu występować z zarzutem, że się nie liczy z opinią społeczeństwa, gdyż rząd będzie miał wszelkie prawo na to odpowiedzieć: sami jesteście temu winni.

Ruch przedwyborczy na Pomorzu

AKCJA PRZEDWYBORCZA W POWIECIE TORUŃSKIM.

(1.) Zebrania przedwyborcze odbywają się w całym powiecie toruńskim. Dnia 2 bm. zorganizowano także zebrania w **Pedzewie, Skłudzewie, Cichoradzu, Gutowie, Młynou, Brzeźnicy, Grębocinie i Gostkowie.**

Nadto odbył się szereg zebrań gromadzkich, na których omawiano sprawy wyborcze.

Dnia 3 bm. odbyło się w świetlicy K. P. W. Toruń - **Przedmieście** zebranie przedwyborcze pracowników kolejowych służby mechanicznej.

Referat na temat „Przyszłe wybory“ wygłosił p. mgr. Szveda. W dyskusji przemawiali omawiając technikę wyborów, radca PKP p. kpt. Kosturkiewicz, oraz pp. Hruszka i Machaj.

W końcu zebrania uchwalono jednogłośnie rezolucję, że wszyscy jak jeden mąż staną do urny wyborczej i wzywają całe społeczeństwo do gremjalnego wzięcia udziału w wyborach i spełnienia tem samym swego obowiązku obywatelskiego wobec Państwa.

AKCJA PRZEDWYBORCZA W POWIECIE CHELMIŃSKIM.

W **Chełmnie** odbył się zjazd Tow. Powstańców i Wojaków, na którym omawiano sprawę wyborów. Uchwalono rezolucję, wzywającą do gremjalnego udziału w wyborach. Przemawiali pp.: dr. Michalski i burmistrz Klein.

Zebrania przedwyborcze odbyły się w **Stobnie i Biedowie** przy licznych udziałach obywateli. Oświadczone się za wzięciem udziału w wyborach.

Dnia 2 bm. odbyło się w **Chełmnie** zebranie Narodowej Partii Robotniczej. Przemawiał p. Antczak z Torunia, nawołując do niebrania udziału w wyborach. Członkowie Z. Z. P., którzy również brali udział w zebraniu oświadczyli, że akcję bojkotową N. P. R. uważają za błędną.

RUCH PRZEDWYBORCZY W POWIECIE GRUDZIĄDZKIM.

Zebrania przedwyborcze odbyły się w **Szembruczkach, Głubinie i Rogoźnie.** Udział w zebraniach był nader liczny.

W **Grudziądzu** odbyły się zebrania przedwyborcze, zorganizowane przez Rodzinę Polityczną i robotników tytoniowców.

Uchwalono wzięcie gremjalny udział w wyborach.

Z POWIATU BRODNICKIEGO.

Dnia 2 bm. odbyły się na terenie powiatu brodnickiego zebrania Kółek Rolniczych, na których omawiano sprawę wyborczą. Przemawiali pp.: Langowski, Serożyński, Klatt i Kaźmierczak.

Dnia 3 bm. odbyły się zebrania wyborcze w **Gorzynie i Rudzie.**

W różnych miejscowościach odbyły się zebrania informacyjno-wyborcze.

Z POWIATU KARTUZKIEGO.

Dnia 2 i 3 bm. odbyło się w całym powiecie szereg zebrań przedwyborczych.

Zainteresowanie wyborami wśród obywatelstwa wzrasta z dnia na dzień.

Komitety wyborcze wywiązują się znakomicie ze swych zadań.

Z POWIATU TUCHOLSKIEGO.

Dnia 2 bm. odbyło się w **Raciążu** zebranie przedwyborcze.

Mimo akcji rozbijackiej adw. Kończala postanowiono wzięcie gremjalny udział w wyborach.

W **Pamiętowie** urządzili Powstańcy i Wojacy wraz z Komitetem Społecznym zebranie przedwyborcze. Udział w zebraniu był bardzo liczny.

Związek Rezerwistów zorganizował zebrania przedwyborcze w **Suminie i Krzywogoniu.** Sale były przepelnione. Opozycjoniści porozlepiali na parkanach odezwy bojkotowe, które jednak nikogo nie przekonują.

Z POWIATU ŚWIECKIEGO

Zebrania przedwyborcze odbyły się dnia 2. 9. w **Mniszku, Bieszewie, Bramkach, Franciszkowie, Branicy i Krupocinie.**

Dnia 3. 9. odbyły się zebrania przedwyborcze w **Świeciu, Polskich Łąkach, Miedzynie i Michale.**

Z POWIATU CHOJNICKIEGO

Dnia 2. 9. odbyło się na terenie powiatu chojnickiego 13 zebrań przedwyborczych, zorganizowanych przez Powiatowe Towarzystwo Rolnicze, Związek Rezerwistów, Powstańców i Wojaków oraz Straż Pożarną.

Większe zebrania przedwyborcze odbyły się w **Brusach i Grudzie.**

Dnia 3. 9. odbyło się w różnych miejscowościach powiatu 7 zebrań przedwyborczych. Udział wyborców był nader liczny.

Z POWIATU SĘPOLEŃSKIEGO.

Dnia 2. 9. odbyło się na terenie powiatu sępoleńskiego 13 zebrań przedwyborczych. Sale były przepelnione.

W **Sępólnie** urządzono zebranie przedwyborcze, na które przybyło około 300 obywateli.

Zwolennicy Stronnictwa Narodowego usiłovali zakłócić spokój zebrania, wnosząc okrzyki na Dmowskiego i Hallera, krzykaczy jednak przywołano do porządku.

Przemawiał p. Stamm z Chojnic.

Dnia 2 i 3. 9. odbyły się zebrania licznych rad gromadzkich.

Zebranie przedwyborcze odbyło się w **Wiechorku** przy udziale około 200 obywateli. Przemawiał p. Gauza.

Z POWIATU DZIAŁDOWSKIEGO

Dnia 3. 9. odbyło się zebranie przedwyborcze w **Lidzbarku.** Przybyło około 200 wyborców.

Przemawiali pp. Marchlewski i Michałowski.

Na terenie powiatu działdowskiego odbyło się 12 zebrań przedwyborczych. Udział w zebraniach był nader liczny.

Nadto odbyło się 11 zebrań gromadzkich.

Ludność mazurska (ewangelicka) oświadczyła się za wzięciem udziału w wyborach.

W **Działdowie** urządzono wielkie zebranie przedwyborcze. Przemawiał p. Michałowski.

W **Lidzbarku** urządzili rzemieślnicy zebranie przedwyborcze. Uchwalono rezolucję, nawołującą do wzięcia udziału w wyborach.

W **Turzynie i Nowymdworze** odbyły się zebrania Kółek Rolniczych, na których omawiano sprawę wyborczą.

Z POWIATU STAROGARDZKIEGO.

Zebrania przedwyborcze odbyły się w następujących miejscowościach powiatu: **Pączewie, Linówku, Brzeźnie, Pinczynie, Białachowie, Radziejewie, Grabowcu, Lipinkach, Osowie, Ocyplu, Wdzie, Osieku, Markocinie, Radogoszczu, Kasparsku, Skórzenniu, Suchobrzeźnicy, Kamionce, Leśnej Jani, Barłównie, Mirotkach, Brzeźnie II, Rywałdzie, Grabowie, Kregu.** Przeciętna frekwencja na tych zebraniach wynosiła 100—200 osób. Przebieg tych zebrań jak zwykle — spokojny, dyskusje rzeczowe.

Były to t. zw. ogólne zebrania przedwyborcze, niezależnie od których odbyły się zebrania przedwyborcze w oddziałach Związku Inwalidów Wojennych R. P. w następu-

jących miejscowościach: **Starogardzie, Bobowie, Osieku, Skórczu.**

Zebrania takie odbyły się również dla członków Związku Rezerwistów i to: w **Zblewie** dla kół: **Kaliska i Zblewo**, w **Lubichowie** dla kół: **Lubichowo, Osieczna, Smolniki, Wda, Wielki Bukowiec, Zielonagóra.**

Uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich obywateli do gremjalnego głosowania i przeciwstawienia się akcji bojkotu wyborów jako szkodliwej dla Państwa.

W powiecie starogardzkim bankrutujące partie opozycyjne chciały nalapać rybek w mętnej wodzie. Jakby to zrobić? Pomyśleli i... wymyślili, ale zapomnieli o jednym, że kłamstwo ma krótkie nogi. To też ich „gremjalny“ pomysł rozpущenia kłamliwej wiadomości o tem, że kandydat na posła w okręgu 103 p. Piotr Koralewski nie będzie kandydował — spalił na panewce. **P. Karolewski** na czas się dowiedział o tem, że rozpущają o nim takie kłamliwe wiadomości i natychmiast oświadczył, że nietylko nie ma zamiaru zrzec się kandydatury, ale też nigdy go nie miał, tak zresztą jak i wszyscy inni kandydaci na posłów w okręgu 103.

Łowienie rybek w mętnej wodzie nie udało się.

Z POWIATU LUBAWSKIEGO

Dnia 3. 9. odbyło się w **Nowemście** zebranie przedwyborcze przy udziale około 350 obywateli.

Przemawiali pp. Langowski, Serożyński i Kaźmierczak. Postanowiono wzięcie gremjalny udział w wyborach.

Z POWIATU KOŚCIERSKIEGO.

Dnia 3 września odbyło się w różnych miejscowościach powiatu Kościerskiego 7 zebrań przedwyborczych. Zebrani potępiłi akcję bojkotową opozycji i postanowiono wzięcie udziału w głosowaniu.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE ZWIĄZKU WETERANÓW W WEJHEROWIE.

Dnia 31 sierpnia odbyło się w **Wejherowie** nadzwyczajne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. r. 1914-19.

Zebranie zagał prezes koła p. dr. Czarncki. Przemówienia wygłosili pp.: prezes okręgu Pomorskiego Odrowski, Thokarski i dr. Czarncki. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„My, Weterani, zgrupowani w Kole Wejherowo Związku Weteranów Powstań Narodowych, zebrani w dniu 31 sierpnia 35 uchwalamy: Jako stojący zawsze na gruncie prawomysłowości, gwarantującej Państwu siłę i porządek społeczny, tak jak przed laty na zew Wielkiego Marszałka ramię przy ramieniu stanęliśmy w szeregach po to, ażeby wykuwać granice naszej ukojonej Ojczyzny Polski — jak jeden mąż stanąć w dniach wyborów — tak do Sejmu jak i Senatu — przy urnie wyborczej, by spełnić obowiązek obywatelski. Przy tej sposobności apelujemy do wszystkich kombatantów, świadomych poszanowania prawa i obrony interesów Państwa Polskiego, by solidarnie wzięli udział w wyborach do nowych ciał ustawodawczych, które z penościami będą potrafiły przeprowadzić naprawę życia społecznego i gospodarczego w Polsce“.

Z POWIATU MORSKIEGO.

W **Wejherowie** odbyło się zebranie prezesów kółek rolniczych powiatu morskiego. Zebranie zagał p. Teodor Kuhnke z Zagórze, który też wygłosił referat o wyborach do Sejmu.

Drugie przemówienie wygłosił p. Bolesław Formella z Tuchewa.

Uchwalono wzięcie gremjalny udział w wyborach.

Sejm Związku Narodowego Polskiego w Ameryce

Z okazji Sejmu Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, który odbędzie się w Baltimore w dniu 15 bm., Światowy Związek Polaków z Zagranicy przesłał do prezydium Sejmu następującą depezę:

„Rodacy! Z oddalonej przestrzeni, lecz bliskiej sercu Polski, ślemy Wam, delegatom na XXVII Sejm Związku Narodowego Polskiego, najlepsze bratnie pozdrowienia. Ufni, iż obradom Waszym przyświecać będzie dobro sprawy polskiej na wychodźstwie i dalszy rozwój pożątej i zasłużonej organizacji, która reprezentujecie — życzymy, abyście osiągnęli jaknajlepsze wyniki, aby Sejm ten, zebrały w XXV rocznicę sławnego pierwszego kongresu narodowego polskiego w Waszyngtonie, stał się fundamentem jeszcze wspanialszego umocnienia i rozwinęcia prac Związku Narodowego Polskiego, utrwalenia w młodych pokoleniach wychodźstwa niezniszczalnych wartości kultury polskiej, skonsolidowania i zespolenia wszystkich sił polskich na wolnej ziemi Waszyngtona, dla lepszej przyszłości, siły i wpływów całej Polonii amerykańskiej, dla chwały i godności imienia polskiego w świecie! Wyrzucamy gorące pragnienie, aby XXVII Sejm Związku Narodowego Polskiego stał się etapem do pogłębienia stosunków Polonii amerykańskiej z Macierzą, do wzmocnienia naszej współpracy. Do tej współpracy wyciągamy bratnią dłoń w imieniu ośmiomilionowej rzeszy Polonii zagranicznej. W roku ciężkiej żałoby, po zgonie Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, musimy zdwoić wysiłki, zjednoczyć wszystkie umysły i serca, w poczuciu odpowiedzialności wobec Jego ofiary całego życia dla Ojczyzny, wobec przeszłych i przyszłych pokoleń wielkiego Narodu Polskiego”.

Spadek bezrobocia o 7.764 osoby w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 31 sierpnia rb. wynosiła ogółem 275.661 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 7.764 osoby.

Dalsze ulgi podatkowe dla rolników

Jak się dowiadujemy z Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo Rolnych w Toruniu — w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych unieważniono częściowo umorzenie podatków i rozłożenie reszty zaległości na raty od tego, by rolnicy do dnia 1 września 1935 r. uiszcili podatek przypisany za rok 1934-35. Ponieważ prace przy zbiorach utrudniają dotrzymanie tego terminu, Rząd idąc rolnikom jak najdalej na rękę, przedłużył go do dnia 13 października 1935 r.

DZIAŁALNOŚĆ URZĘDÓW ROZJEMCZYCH

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej i rolnictwa utworzył Rząd urzędy rozjemcze, uprawnione do udzielania ulg rolnikom. Na terenie Województwa Pomorskiego urzędy rozjemcze załatwiły od czasu ich ustanowienia do dnia dzisiejszego 17.693 spraw, na ogólną sumę 16.598.000 zł.

OBNIŻENIE RESZTY CENY KUPNA I DZIAŁÓW RODZINNYCH.

Jedną z najważniejszych kompetencji urzędów rozjemczych na podstawie ustawy państwowej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, jest obniżenie długów rolniczych z tytułu działów rodzinnych i spadkowych i reszty ceny kupna. Sprawa ta dotyczy szczególnie osadników, u których reszta ceny kupna często obecnie przewyższa wartość osady.

Sposób dokonywania tych obniżek przez urzędy rozjemcze wymagał szczegółowej instrukcji. Obecnie, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo Rolnych, wydało już wyjaśnienie i dokładne instrukcje dla urzędów rozjemczych na podstawie których przystępują ona do rozpatrywania wniosków.

ULGI STOSOWANE PRZEZ POZNAŃSKIE ZIEMSTWO KREDYTOWE.

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe jako instytucja powiernicza Landschafy Pruskiej, która ma znaczne korzyści od rolników na Pomorzu, zobowiązane było do ścigania należności Landschafy. Ponieważ do tego rodzaju długu, nie odnosiły się żadne ulgi przewidziane dla długów rolniczych ustawodawstwem oddłużeniowym, uzgodniono z Landschafą konwersję zaległości procentowych i amortyzacyjnych za czas od 1 lipca 1924 r. do 30 czerwca 1932 r. na pożyczkę dodatkową, spłacaną w ciągu 25 lat.

DALSZE ULGI W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI W UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 lipca 1935 r. rolnicy, którzy zapłacą w przewidzianym rozporządzeniem ratach 14 proc. swoich zaległości w ubezpieczeniach społecznych, uzyskają umorzenie reszty zaległości to znaczy 86 proc. ogólnej kwoty. W innych instytucjach ubezpieczeń społecznych, stosuje się również ulgi w odniesieniu do spłaty kapitału i obniżenia odsetek.



Wartościawy odbiornik 3-lampowy, który daje więcej, niż można było kiedykolwiek za te pieniądze otrzymać:

947 A



3-lampowy odbiornik na prąd zmienny. Supresor, eliminujący lokalne stacje. 3 zakresy fal: 18-52 m, 200-600 m, 800-2000 m. Wbudowany głośnik elektrodynamiczny ze stałym magnesem. Wymienna skala z nazwami stacji.

Odbiornik, którego wspaniałe walory techniczne i akustyczne, będą niespodzianką dla najbardziej krytycznie usposobionych radiosłuchaczy.

44 A



Odbiornik sbudowany według układu „Super-Inductance”. 3 lampy-pentody MINIWATT. 3 obwody strojone. Filtr widmowy. 2 zakresy fal: 200-600 m i od 800-2000 m. Wbudowany głośnik elektrodynamiczny ze stałym magnesem. Wymienna skala z nazwami stacji.

Luksusowa superheterodyna z oktadą dla wybrednych znawców muzyki

525 A



Luksusowy odbiornik — udoskonalona 5 lampowa superheterodyna z oktadą. 7 obwodów strojonych. Siła audycji niezależna od mocy stacji. Urządzenie przeciwzakłóceniu. Regulator barwy tonu. Wbudowany głośnik dynamiczny ze stałym magnesem. Wymienna skala z nazwami stacji.

3 nowe modele krajowych odbiorników Philipsa — to 3 niewyczerpane źródła radości!

Stale wzrastające zapotrzebowanie na słynne odbiorniki Philipsa wywołało konieczność wielkiej rozbudowy naszej produkcji.

Kapitał akcyjny podwyższono z 5 na 14 milionów złotych!

Ilość zatrudnionych w fabryce wzrosła w ciągu roku przeszło dwukrotnie.

Nowe rewelacyjne modele odbiorników na sezon 1936 r. Philips Warszawa pracuje!

PHILIPS

Zamierający kongres

Przy udziale niespełna 30-tu osób obraduje w Genewie kongres mniejszości narodowych. Na fotelu przewodniczącego zasiada — jak zawsze — dr. Wilfan, Słoweńiec z Włoch. U jego boku — znany zawodowiec mniejszościowy — dr. Amande.

Instytucja kongresów mniejszości narodowych, niegdyś wiele namiętności i hałaśnicy wokół siebie wzniesająca — wyraźnie dogorywa. Po wycofaniu się z niej grup mniejszości narodowych polskich i po zerwaniu z nią, w roku ubiegłym, kontaktu przez przedstawicielstwa żydowskie — jedynocy obecnie kongres mniejszości narodowych kilka zaledwie środkowo-europejskich grup narodowościowych oraz reprezentanta Katalonii. Wielka sala kongresowa, niegdyś z trudem mieszcząca delegatów i licznych słuchaczy, jest przeraźliwie pusta. Brak nawet po raz pierwszy w tym roku p. Mileny Rudnickiej, dotąd zawsze swą postać i wystąpieniami wnoszącej element pikantny do atmosfery kongresowej. Obecnie s. z Polski b. poseł dr. Makaruszka. Po-

zatem z Polski przybył b. poseł Graebe, reprezentujący niemiecką grupę narodową i Staszys — przedstawiciel Litwinów wileńskich.

Pewne ożywienie do monotonii kongresowej wniosły wystąpienia dr. Makaruszki i inż. Ruthy, przedstawiciela niemieckiej mniejszości narodowej z Czechosłowacji. Dr. Makaruszka mówiąc o sytuacji Ukraińców w Polsce, podkreśla fakt brania przez ludność ukraińską udziału w wyborach do parlamentu polskiego, wskazując równocześnie na normalizację stosunków polsko-ukraińskich, co jest celem do którego dążą obie strony.

Inż. Rutha zapewniał w deklaracji swej o lojalności Niemców sudeckich w stosunku do państwa czechosłowackiego, w dalszym jednak wywodzie odmalował stosunek władz państwowych Czechosłowacji do licznych narodowości, zamieszkujących Czechosłowację. Nieokielzany szowinizm czeski, antyliberalny i antydemokratyczny stosunek do grup obconarodowych staje się —

zdaniem inż. Ruthy — poważną groźbą dla utrzymania w jednolitych ramach państwowych tych kilku narodowości, które stanowią Czechosłowację.

Do kontrwersji pomiędzy przewodniczącym dr. Wilfanem i reprezentantem Ukraińców polskich dr. Makaruską doszło w toku drugiego przemówienia dr. Makaruszki, w chwili gdy przystąpił on do omawiania tragicznego losu mniejszości narodowych w ogóle, a głównie Ukraińców w Z. S. R. R. dr. Makaruszka wyraził mianowicie przekonanie, że dawno już minęły te czasy, gdy świat był pod hipnozą bolszewickich hasel, równych uprawnień narodów, wierzył im i wierzył współpracy ich na terenie ZSRR. Obecnie — mówił dr. Makaruszka — świat wie, że państwo sowieckie uprawia najbardziej zaciętą politykę eksterminacyjną wobec wszystkich, zamieszkujących jego terytoryjnie mniejszości narodowych, a wiadomość o cierpieniach ludności ukraińskiej w ZSRR coraz więcej zaczyna przesiąkać do świadomości świata. W tem miejscu przewodniczący dr. Wilfan przerwał przemówienie dr. Makaruszki, wskazując, że omawiana przezeń sprawa nie znajduje się na porządku obrad.

Oto jedynie ciekawsze momenty obrad tegorocznego kongresu mniejszości narodowych. Poza tem nierealne, teoretyczne rozważania kilku doktrynerów, jakgdyby odgrodzonych murem od świata, jego zagadnień i wydarzeń.

Kongres mniejszości narodowych, zamierzony początkowo na trzy dni, rozwiązał się po dwudniowych obradach.

Zjazd gwiazdzisty z okazji zawodów balonowych

Z okazji zawodów balonowych o puchar Gordon Bennetta Automobilklub Polski organizuje przy współudziale Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej zjazd gwiazdzisty do Warszawy. Uczestnicy zjazdu, oprócz plaket pamiątkowych i pięknych nagród, zapewnią mają bezpłatny wjazd samocho-

dami na lotnisko, gdzie zarezerwowany będzie dla nich specjalnie park samochodowy.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat komisji sportowej Automobilklubu Polski, Warszawa, Al. Szucha Nr. 10, tel. 8.35.86 w godzinach 10-16, oraz Kłuby automobilowe.

Przed wojną włosko-abisyńską

Wywiad naszego korespondenta z generalnym konsulem Etiopii

Berlin, we wrześniu.

Stoimy zatem przed wojną. Szanse pokojowe załatwienia sporu włosko-abisyńskiego są tak nikłe, tak niemal żadne, że można śmiało powiedzieć: odwrotu już niema. Włochy zaangażowały w grze cały swój prestiż.

Przed wojną włosko-abisyńską. Tak brzmi tytuł. Ale wszystko przemawia, że będzie to wojna włosko-angielska.

Gdy zdanie takie wyraziłem przed moim stałym informatorem w sprawach abisyńskich, p. Steffenem, przedstawicielem dyplomatycznym Cesarstwa Etiopii w Berlinie, poprowadził mnie do wiszącej na ścianie jego biura mapy Afryki i powiedział krótko:

— Tak jest rzeczywiście. Proszę rzucić okiem na mapę. Te brunatne plamy, to pasma gór Abisynji. A wśród nich jezioro Tana i źródła Niebieskiego Nilu. Interes Anglii już sam z siebie byłby wielki, gdyby szło tylko o opanowanie, względnie obronę tych dwóch naturalnych obiektów. Ale interes Anglii sięga dalej. Każdy biały władca, który się usadowi na tym wyżu środkowo-abisyńskim jest dla interesów angielskich w Afryce wschodniej niebezpieczny.

— Dlaczego? — pytam.

— Dlaczego? Bo poza drobnymi skrawkami żadne państwo europejskie nie posiada dotąd wielkich terenów kolonialnych w tej części Afryki, więc Anglia była dotąd spokojna zarówno o granicę Sudanu, jak i o swoje panowanie nad Morzem Czerwonym. Azjatyckie wybrzeże po drugiej stronie tego morza leży całkowicie w sferze wpływów Anglii. Inaczej jednak ułoży się sytuacja, gdy na wyżu abisyńskim usadowią się Włosi. Dziś mają oni wszystkie szczepy czarnego ludu, zamieszkującego Abisynję, przeciw sobie. Ale w razie ewentualnego opanowania Etiopii, za jakieś lat 40—50, obraz może ulec zupełnej zmianie. Sprytnie prowadzona propaganda może ujarzmić wszystkie te szczepy i uczynić z miliona po europejsku uzbrojonych dzielnych abisyńczyków groźną armię, za pomocą której Włochy mogłyby w przyszłości zaszachować interesy, a nawet panowanie Anglii nad Sudanem i zachować jej hegemonię na Czerwonym Morzu. Rozumie pan chyba, że do tego Anglia dopuścić nie może.

— Rozumiem doskonale, że obecna kampania włosko-angielska nie toczy się w imię żadnych ideałów, a tylko w imię czystego businessu. Ani Włochy nie chcą prowadzić wojny dla usunięcia niewolnictwa w Abisynji, ani Anglia nie przeciwstawia się temu w imię ideałów Ligi Narodów. Niemniej jednak Anglia nie chce nic wiedzieć o przeprowadzonym układzie koncesyjnym między Abisynją, a grupą angielsko-amerykańską. Jak należy to sobie tłumaczyć?

P. Steffen stał się nagle nieufny i zwrócił się do mnie z nagle pytaniem:

— Czy to jest nowy wywiad? Bo w takim razie będę z panem rozmawiać oficjalnie.

— Nie wywiad, lecz rozmowa informacyjna, którą jednak powtórzę przed polskimi czytelnikami. Przyznaję to lojalnie.

— Będę przeto ostrożniejszy — roześmiał się p. Steffen. — Rozumie pan przecież, że posiadam pewne oficjalne wiadomości, których nie mogę panu powtórzyć, gdyby miały być publikowane.

— Otrzymam je zatem za zobowiązaniem, że ich nie powtórzę.

— Zgoda. Wróćmy do „bomby koncesyjnej”. Rozmawialiśmy już o metodach pracy dyplomacji angielskiej i znamy je obaj. Przypomnijmy sobie przeto, że dyplomacja angielska pracuje inaczej w Europie, a inaczej poza Europą. Ze każdy kupiec angielski jest jednocześnie agentem politycznym swej ojczyzny. Agentem nieoficjalnym. Gdy robota się uda, na zdobytym

obiekcie zatknięta zostaje otwarcie flaga angielska. Gdy się nie uda, dyplomacja angielska pozostaje w ukryciu. Agent działał na własną rękę. Oto wytłomaczenie ostatecznego układu koncesyjnego.

— Czy jednak Włochy uszanują ten układ? Wiem nieoficjalnie, że Mussolini przemawiał znów w sobotę do żołnierzy i oświadczył, że układu tego nie zna.

— A ja posiadam już wiadomości świeższe, że Mussolini żąda cofnięcia układu. A to świadczy, że go uznaje. Nie może go zresztą nie uznać. Prawnie układ jest w porządku i jak długo Abisynja jest suwerennym państwem, może zawierać wszelkie układy byleby się nie sprzeciwiały obowiązującym ją traktatom i prawu międzynarodowemu. Anglia umywa wprawdzie ręce, bo nie może uczynić inaczej w imię ideałów,

Przeczytaj i powiedz sąsiadowi!

Jeszcze w tym tygodniu pismo nasze rozpoczyna druk niezwykle aktualnego reportażu historycznego pióra EDMUNDA T. KAUBERA p. t.

Lew abisyński się broni

Autor w sposób barwny i żywy przedstawia dzieje walk w Abisynji, począwszy od r. 1864. — Przypomina więc historię zatargu Abisynji z Anglią, wspaniałą wyprawę Lorda Napiera, morderczą walkę z wojskami egipskimi, wycięciem do nogi, i bezprzykładną klęskę wojsk włoskich, zakończoną rzezią pod Audą. — Na tle tych krwa-

wych wojen z Europą rozwija się przed oczami czytelnika obraz Abisynji, w której budzi się świadomość narodowa i pragnienie wolności. — Reportaż ten — w obliczu wiszącej w powietrzu wojny włosko-abisyńskiej — daje możliwość zapoznania się z narodem oraz terenem przyszłej wojny i zorientowania się w tem, co w tej chwili dzieje się na czarnym lądzie. — Czyta się go jednym tchem, jak najbardziej sensacyjną powieść.

Niewątpliwie Czytelnicy nasi przyjmą ten odcinek z wielkim zainteresowaniem.

Wojska hinduskie udają się do Abisynji



W Bombaju załadowano na statek oddziały wojsk hinduskich, które udają się do Abisynji, jako ochrona poselstwa brytyjskiego.

WALTER HERRMANN

59)
(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II
Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Udał się on natychmiast razem z nami do miejscowych władz, gdzie załatwił wszystkie formalności oraz przysłał nam odpowiednie zapasy żywności, gdyż nasze prowianty w czasie podróży wyczerpały się doszczętnie.

Znowu poczuliśmy się ludźmi. Następnego dnia, 1 listopada, było święto kościelne, drugiego listopada zaś przypadała niedziela. Konsul Wulff wykorzystał oba dni świąt, aby nam pokazać miasto.

Miasto Ciudad Bolivar jest stolicą prowincji Bolivar i rezydencją biskupa. Leży ono tuż nad brzegiem rzeki Orinoco, która w tym miejscu ujęta jest w kamienne nabrzeża i ma tylko dwa i pół kilometra szerokości. Z najwyższego wzniesienia rozciąga się wspaniały widok dokoła. Wszystkie ulice są wybrukowane i znajdują się naogół w znośnym stanie. Najpiękniejsza nadbrzeżna ulica jest nawet wyasfaltowana. Miasto otoczone jest ze wszystkich stron przez wspaniałe las dzwiczcy.

W poniedziałek rano znalazłem się w biurze konsulatu niemieckiego. Konsul Wulff zapoznał mnie z panem Wenzeliusem, właścicielem dużej niemieckiej firmy handlowej. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchał on opowieści o moich przejściach. Następnie zapytał mnie:

— Cóż zamierza pan obecnie uczynić?

Powiedziałem mu, że chcę swoją łodzią popłynąć zpowrotem przez Orinoco ku morzu, a następnie morzem wzdłuż wybrzeża do La Guaira, skąd postaram się dostać do Caracas, gdzie poseł niemiecki zajmie się niewątpliwie odesłaniem mnie do kraju. Brak mi jest tylko żywności na drogę i trochę środków materialnych na zreperowanie zagła.

— Chce pan odbyć dalszą drogę w tej łódce? To jest wykluczone. Uczynię panu pewną propozycję: zostawicie mi swoją łódź tutaj, wzamian za co pojeździecie na mój koszt do La Guaira parowcem „Manzanares”, który odchodzi w dniach najbliższych. Zaopatrzę was w niezbędne środki i w ubranie. Będę bardzo rad, jeżeli przyjmiecie panowie tę drobną pomoc ode mnie.

Rankiem dwunastego listopada przybyliśmy do La Guaira. Musieliśmy tutaj poddać się niezliczonym formalnościom celnym i paszportowym, zanim wypuszczono nas na ląd. Wielec nam dopomogli w załatwieniu tych spraw niejaki p. Schumacher z Nowego Jorku, naczelnym inżynierem towarzystwa „Magnesite Mining and Mfg. Co.” oraz posiadacz koncesyj naftowych w Wenezueli, którego poznaliśmy w drodze na statku.

Zaprosił on nas także do swego auta, dzięki czemu drogę do Caracas przebyliśmy prędko i wygodnie, podziwiając po drodze wspaniałą panoramę okolic.

których oficjalnie w Europie broni. Ale jest to pierwsze ostrzeżenie pod adresem Włoch, że Anglia przeciwstawi się z całą swą potęgą ich ekspansji we wschodniej Afryce.

— Sądzi pan, że to odniesie jakiś skutek?

— Nie odniesie żadnego. Włochy poszły już za daleko. Odwrotu niema. Targi genewskie skończą się niczem, a potem zaczną się wojna.

— Żadnych możliwości pokojowego załatwienia?

— Bardzo słabe. Najlepsze rozwiązanie, odstąpienie Włochom prowincji Ogaden wzamian za dostęp Abisynji do morza kośćcem terytorjum angielskiego Somali, Mussolini odrzucił. Może przyjmie je w Genewie. Może znajdzie się inne pomyślne rozwiązanie. Ale wszystko zależy od nastawienia Włoch. Jeśli Mussolini dojdzie do przekonania, że układ koncesyjny wytrąca Włochom poprostu broń z ręki, sprawa może się ułożyć pokojowo. Ale szanse są nikłe.

— Przypuścimy, jednak, że wojna wybuchnie. Jak ją pan sobie wyobraża?

— Wszystko zależy od metod, jakich użyje dowództwo włoskie w ataku na Abisynję. W tym względzie niewolno mi nic mówić publicznie. Armia włoska może postępować naprzód systematycznie, rozbudowując przytem etapy, a może również próbować nagłych efektów. W każdym razie mogą pana zapewnić, że Anglia uczyni wszystko, aby Włochom wojnę utrudnić, a gdyby wojska włoskie mimo to dotarły w głąb Abisynji, Włochy spotkają się w tym momencie ze zdecydowanym oporem Anglii.

P. Steffen nachylił się ku mnie z nagle zainteresowaniem i spytał:

— A czy pan wie, że zapasy wody w obu kolonjach włoskich, graniczących z Abisynją, w których gromadzone są kolumny wojsk włoskich, nie wystarczają do zaopatrzenia tych wojsk? Włoskie statki-cysterny sprowadzają wodę z Adenu. A Aden jest przecież w rękach angielskich.

Zrozumiałem.

— Mogę pana zapewnić, że cofające się wojska abisyńskie uczynią wszystko, aby postępujące kolumny włoskie nie mogły korzystać ze źródeł wody na terytorjum Abisynji. Ale tak, czy owak, klucz do Abisynji trzyma w swych rękach Anglia. A że go Włochom nie odda, o tem przekona się świat wkrótce. Przeciwnie, Anglia wykorzystuje sytuację, aby się gospodarczo umocnić w Abisynji. A protektoratu politycznego nie zamierza objąć, bo jak długo na wyżu abisyńskim siedzi słaba i nieskonsolidowana rasa czarna, interesom angielskim we wschodniej Afryce nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

P. Steffen spojrzął na zegarek. Wyjąłem przeto plik przedruków moich poprzednich wywiadów i wręczyłem je gospodarzowi. Zainteresował się żywo wycinkami z prasy polskiej.

— Widzę — rzekł z zastanowieniem — że nie przesadził pan, mówiąc mi o sentymentach Polaków. Proszę przy sposobności podziękować prasie polskiej za jej żywe zainteresowanie się sprawą Abisynji.

Then.

(Dokończenie nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Półmilijonową premją 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej obdarzył los subskrybenta bydgoskiego

Rozmawiamy z posiadaczem „cennej” obligacji ks. dr. Wacławem Pacewiczem

W ożywiony gwar zainteresowań przedwyborczych, jakie w związku ze zbliżającą się niedzielą, dnia 8 bm. zaabsorbowały nas całkowicie, w gwar sportowy rozpoczynającym się rokiem szkolnym — wdarła się we wtorek, dn. 3 bm. wieść piorunująca: **GŁÓWNA PREMJA 3 PROC. POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ W WYNIKU PIERWSZEGO LOSOWANIA PADŁA „DLA BYDGOSZCZY” NA BYDGOSZCZ SPADNIE ZŁOTY DESZCZ Z CHMURY PÓLMILIJONOWEJ, którą łaskawy los zapędził nad omijaną przez szczęście Bydgoszcz!**

Wiadomość o tem, iż posiadacz obligacji, na którą padła główna premja mieszka w Bydgoszczy lotem błyskawicy rozniosła się po mieście. Już w godzinach popołudniowych wszyscy — nie wiadomo wprost skąd — wiedzieli, że, **szczęśliwym posiadaczem obligacji nr. 9 serji 17.769 jest ks. dr. Wacław Pacewicz, profesor gimnazjum żeńskiego Towarzystwa Szkoły Jednolitej.** Rozmowy o wygranej stały się wkrótce tematem dnia — słychać je było w tramwajach, na ulicach, w kawiarniach. Stugębna fama do tej pory nie przestaje kolportować sensacyjnej wiadomości, bogacąc ją w szczegóły, jak kapitał w lichwiarskie procenty...

Po pierwszym wrażeniu przyszła refleksja, która... wywołała ponowne wrażenie „piorunujące”: **co ks. dr. Pacewicz zrobi z olbrzymią fortuną?** Wybuduje gimnazjum! — padła ni stąd ni zowąd „szczęśliwa koncepcja”, jako, że dotychczas zakład mieści się w budynku dzierżawionym.

Obok tego pomysłu wyłoniły się rzecz jasna i dalsze projekty. Każdy na swój sposób komentował co należałoby zrobić z tak wielką wygraną.

Współpracownik naszego pisma, chcąc przekonać się ile w tych wszystkich wersjach, kolportowanych również przez niektóre pisma jest prawdy — udał się do ks. dr. Pacewicza.

Do mieszkania ks. dr. Pacewicza przybyliśmy około godz. 1 popoł. Niestety wizytę musieliśmy raz jeszcze powtórzyć, gdyż ks. Pacewicz do godziny 14 przebywał w gimnazjum. Zaczął się przecież nowy rok szkolny, praca wre.

O wyznaczonej godzinie 3-ciej przyjeżdża nas ks. dr. Pacewicz w swoim gabinecie. Jest zdziwiony naszym przybyciem. W chwili, gdy zdążyliśmy do jego mieszkania — minęliśmy się z jakimś sio-

strą. Widocznie drzwi jego mieszkania stały się już dla wielu „zainteresowanych” celem wędrówki.

Ciekawość swoją związaną z losem, który obdarzył ks. Pacewicza wygraną, oraz jej przeznaczeniem zamykamy właściwie tylko w jednym pytaniu:

— „Czy nie zechciałby Książdz Profesor — zwracamy się do naszego rozmówcy — w związku z wygraną premją powiedzieć coś dla naszych Czytelników?”

Ks. dr. Pacewicz w kilku słowach skreśla nam swoje pierwsze „wrażenie”. Jeśli chodzi o plany — **narazie nie ma żadnych.** Jest zaabsorbowany pracą w gimnazjum. Wszelkie „podziały” dokonywane już teraz, jeszcze przed upewnieniem się co do wygranej (ks. Pacewicz wysuwa taką wątpliwość) byłyby oczywiście przedwczesne. Prosi nas jednak, aby zdemontować bezpodstawną wiadomość zamieszczoną w jednym z miejscowych pism, jakoby zamierzał budować gmach dla gimnazjum. Zamiar budowy gimnazjum jest przez niego dawno rozważany, jednak sprawa ta nie ma — przynajmniej jak narazie — żadnego związku z wygraną. **Przedstawił pisma, które informację tę zamieściło ks. Pacewicz wogóle nie przyjmował,**

to też zamiaru tego nie mógł przed nim wypowiedzieć.

Ks. dr. Pacewicz obiecuje nas poinformować w swoim czasie, gdyby po podjęciu wygranej przystąpił do jakiejś szerszej akcji, to też żegnamy go, spiesząc do dalszej pracy codziennej.

(czek.)

Drużba co do wysokości premja, a mianowicie 125.000 zł przypadła w losowaniu obligacji serji 21.687 Nr. 42, sprzedanej przez powiatową Komunalną Kasę Oszczędności w Stryju. Z dalszych zaś 50.000 złotych padła na obligację serji 11.706 Nr. 28, sprzedaną przez Komunalną Kasę Oszczędności m. st. Warszawy, 50.000 zł na obligację serji 17.599 Nr. 32, sprzedaną przez PKO jednej z urzędniczek tej instytucji, 25.000 zł. na obligację serji 717 Nr. 32, sprzedaną w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Posiadaczem tej obligacji jest jeden z urzędników Naczelnej Dyrekcji, obarczony liczną rodziną. Wreszcie premja 25.000 zł padła na obligację sprzedaną w Ubezpieczalni Społecznej. Dalsze 14 premij po 10.000 zł padło na obligacje, których posiadaczami są drobni urzędnicy państwowi i prywatni, pracownicy bankowi itp.

Z żałobnej karty
S. p. gen. Stanisław Skrzyński



Wczoraj na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb s. p. gen. Stanisława Skrzyńskiego, pierwszego dowódcy 16 Dywizji Strzelców Pomorskich. Jak wiadomo, sp. Zmarły wkroczył na czele pierwszych polskich oddziałów wojskowych do Torunia w pamiętnym dniu 18 stycznia 1920 r. W pogrzebie pierwszego dowódcy pomorskich formacji wojskowych wzięła udział m. in. delegacja Jego byłych podkomendnych z Pomorza.

Zebranie Stowarzyszenia Samodzielnych Budowniczych na woj. Pomorskie

Onegdaj odbyło się w Grudziądzu w hotelu pod „Złotym Lwem”, zebranie Stowarzyszenia Samodzielnych Budowniczych i kierowników budowy na woj. Pomorskie, pod przewodnictwem prezesa p. Pillara z Starogardu.

Zebranie obradowało przy licznych udziałach członków przybyłych z różnych stron Pomorza, nad zagadnieniami zawodowymi oraz trudnym położeniem przemysłu budowlanego na Pomorzu, który w ostatnich latach na skutek zastój w budownictwie i braku robót budowlanych szczególnie ucierpiał.

W roku bieżącym na skutek zrozumienia przez władze, szczególnie p. Ministra Reform Rolnych oraz Pomorski Urząd Wojewódzki z p. Wojewodą na czele trudnego położenia w przemyśle budowlanym, sytuacja się znacznie polepszyła.

Zebranie uznaje zasługi p. Ministra Reform Rolnych, jak i p. Wojewody Pomorskiego za oddanie robót budowlanych przy zabudowie osad, utworzonych wskutek parcelacji majątków na terenie Pomorza, z materiałów dostarczonych przez Pom. Urz. Woj. podupadłym na skutek zastój w przemyśle budowlanym, firmom pomorskim, które bez większych nakładów, są w stanie prace te wykonać i temsamem zatrudnić całe rzesze bezrobotnych rzemieślników i robotników, których cyfra według obliczeń biorących udział w zebraniu członków, sięga około 5.000 (z rodzinami ok. 20.000 osób).

Oddanie wymienionych robót z materiałów dostarczonych firmom pomorskim, wymagało znacznych wysiłków ze strony Ministerstwa Reform Rolnych, jak i Pom. Urzędu Wojewódzkiego, co zebrani specjalnie uznają.

Jednocześnie zebrani wysunęli cały szereg dezyderatów dotyczących usprawnienia i zrealizowania programu robót na rok bieżący. Ponadto przedyskutowano sprawę koncesjonowania przemysłu budowlanego oraz statutu Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych Rzplitej Polskiej.

Zebrani jednogłośnie uznali korzyści uzyskane przez członków Stowarzyszenia na skutek akcji Zarządu, w odniesieniu do tegorocznych robót budowlanych na terenie województwa Pomorskiego.

Uchwalono zwoływać stałe okresowe zebrania celem dalszej współpracy i konieczności ostatecznego rozwiązania zagadnień gospodarczych, jak zakup materiałów, zatrudnienia bezrobotnych oraz kredytów budowlanych.

Na tem zebraniu po 6-godzinnym obradach zakończono.

OBRAZKI Z ULICY

Wśród kolporterów gazet

Co my, ludzie względnego dostatku, wiemy o tem, czem jest nędza, przyczajona w brudnym kacie wilgotnej suteryny, ukryta w łachmanie poddasza starej rudery, gdzie stłoczona liczna rodzina ojca, wyzutego z pracy, wyje rozpaczą czasem cicha, niekiedy skowyczy głośnym przekleństwem ulicy.

Chleba naszego, powszedniego daj nam dzisiaj...

Chleba! wołają dzieci. Pracy! — żebrze ojciec.

Wysypał się na ulicę rój chłopaków z gazetami.

— Dzień Pomorski — Dzień...

— Panie, najświeższe wiadomości, kup pan.

— Co za nowości?

— Włochy krzyczą o wojnę! — informuje wyrostek.

— O wojnę? no to daj gazetę. I przechodź dzień kupuje pismo.

Uwijają się chłopcy, obiegają kawiarnie, restauracje w pośpiechu, wiecznie w pogoni za klientem. Przecież to nieraz mali żywicieli rodzin, przecież taki wyrostek to nieraz jedyna deska ratunku przed widmem głodu.

Gdy słyszę nawoływania chłopców-gazeciarzy, nie rozumiem wtedy tytułów wykrzykiwanych gazet, bo w uszach mi świ-

druje jedno smętne ich wołanie i prośba: dajcie nam życie!

A czytelnik coraz skąpszy, coraz obojętniejszy. Nie te już czasy, gdy chłopak z ciekawym numerem gazety był prostopo oblegany. O, nie! Sfera urzędnicza, inteligencja pójdzie na kawę, by przeczytać dzienniki. Bezrobotni czytają gazety w ogonku przed wystawą redakcyjną. Stan średni na abonament pisma skąpi dziś pieniędzy. Na



Sprzedawca gazet.

kieliszek wódki, na tytoń, na kino jeszcze się skądś grosz wyskrobie. Ale na gazetę? To jest dziś artykuł o s t a t n i e j potrzeby. Jakiś powrotny analfabetyzm nadobrze wśród nas się zagnieździł.

W Toruniu nie wyszłał się jeszcze typ zawodowych sprzedawców gazet na wzór np. stołecznych, gdzie zawód ten w niejednej rodzinie przechodzi prawie że z ojca na syna. Stąd, gdy pierwszych cechuje

pewna rutyna, spryt i zmysł kupiecki, przy znacznej ilości tupetu, a nieraz jakiejś rozbijającej beczelności, to u drugich, tych prowincjonalnych występuje jakiś, powiedziałbym laicyzm handlowy. Czuć odrazu, że gdyby ojciec takiego chłopca gazeciara dostał pracę, syn jego nie parzył się rzemiosłem kolporterskim.

Ale życie bywa twardą szkołą. Już tu i tam u niejednych przedsiębiorczych wyrostków przebija się pewien profesjonalizm, nabity praktyką codzienną.

Dobrego kolportera gazet powinien cechować swoisty dowcip, humor, przytomność odpowiedzi, zawodowy tupet.

Na bruku toruńskim popularny jest Broniek. Codzień go można widzieć, jak się uwiija z gazetami między stolikami kawiarni i restauracji, a także na ulicy.

— Jak ci tam, Broniek, idzie w interesie? — zagaduje.

— Żeby nie ten krezys, toby szło, panie redaktorze.

— Ile lat pracujesz w swoim zawodzie?

— O, już będzie piętnaście albo i więcej; ja już od dziecka wyszedłem na ulicę.

— Masz „Dzień Pomorski”?

— Jakżebym nie miał, toć ja jestem specjalistą od kolportażu „Dnia Pomorskiego”.

— No, nie chwał się!

— Jak Boga... mówię prawdę.

Okazuje się, że i wśród nich jest specjalizacja, a nawet ambicja zawodowa.

Ambitny kolporter za nic spowrotem nie weźmie gazety, za którą gość zapłacił, a którą po przeczytaniu chce chłopakowi zwrócić w prezencie. Dzieje się tak często. Jest to oczywiście niemoralne. Chłopiec nie chce jałmużny. On chce żyć, chce pracować, chce być użyteczny.

Kolporterzy gazet w wielkich miastach, to cały świat zawodowy. Mają swoje kluby, stowarzyszenia, sady koleżeńskie. W Toruniu, rzecz naturalna, życie chłopców-sprzedawców nie jest zorganizowane. Każdy pracuje na swoją rękę. Nie mają własnego klubu, czy świetlicy. Klub ich to korytarz, sieni lub wnęka domu, gdzie się chronią przed deszczem i niepokodą. Życie tych chłopców byłoby nieraz tematem do głębokich studjów socjologicznych i psychologicznych.

Ale to nie jest zadaniem reportera. On chwytą na gorącym uczynku życie takim, jakie ono jest, nie bawiąc się w analizę.

— Panie, kup pan gazetę!

— Wynos się, nie trzeba.

Oto najczęstsza odpowiedź, jaką chłopiec słyszy.

Ulica jest zimna, obojętna. Ludzie coraz mniej gazet czytają.

A ci chłopcy biegną z ulicy na ulicę, od lokalu do lokalu zmęczeni, zgrzani, podsuwając pod nos natrętne dzienniki, czasopiśmie, bo ludzie się stali jacyś tępi na wszystko, co jest wyrazem społecznej kultury. (es)



Dzięk w Bydgoszczy

Czwartek
5
września

Kalendarzyk rzym. - Kat.

Czwartek: Wawrzyńca — Piątek: Zacharjasza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 5 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Stałe wiatry przeważnie z kierunków południowych.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 8 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Pogotowie Ratunkowe** — 26-17.

— **Pogotowie pożarowe** Straży Pożarnej tel. 06.

— **Straż Pożarna** — 26-16.

— **Komenda Policji** — 27-00 (centrala).

— **Szpital Miejski** — 36-39.

— **Dorożki samochodowe** — 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej), 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek ostatnie przedstawienie wymienionej komedii J. Korzeniowskiego „Stary kawaler” z dyr. Stromą na czele świetnego zespołu.

„Muzyka na ulicy” na ustach całej Bydgoszczy. O sobotniej premierze komedii muzycznej P. Schurek'a w przeróbce M. Hemara, mówi już dziś cała kulturalna Bydgoszcz. Niezmiernie wesoła, owiana czarem sentymentu oraz czarodziejskim śmiechem melodii i tekstu komedia ta wprowadza nas w środowisko, zaczerpnięte z życia wędrownych muzykantów ulicznych. Realizację sceniczną „Muzyki na ulicy” powierzono świeżo pozyskanemu reżyserowi naszej sceny p. J. Szyndlerowi, pod którego kierownictwem udział biorą pp.: Kałczanka, Paszkowska, Downunt, Dzwonkowski, Górski, Lesniowski i Poteki.

W niedzielę po raz drugi „Muzyka na ulicy”, w poniedziałek zaś **Chór Dana** zaprodukuje 25 najnowszych piosenek.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Żona z ogłoszenia”.

APOLLO: „Tajfun” i nadprogram.

BAJKA: „F. P. 1 nie odpowiada” oraz „Białe szaleństwo”.

BAŁTYK: „Pojeździec w samolocie” i „W mocy korsarza”.

KRYSTAL: „To lubią mężczyźni”.

MARYSIENKA: „Dla ciebie śpiewam”.

REWJA: „Miłość w Karpatach”.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odstąpienie z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (transytowy), 23.15.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0.30 (do Laskowic), 3.50, 5.20 (do Laskowic), 7.54, 12.33, 13.13 (do Laskowic), 17.15, 19.45, 20.00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8.01, 15.20, do Rynkowa: 16.10, 20.30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PILA: 0.02, 6.15, 10.41, 14.45, 19.49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0.46, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.13, 23.00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0.46, 14.01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wymienione ciastka

Z miasta

— **Wielka konferencja wierzycieli rolniczych** odbędzie się dziś w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20 w Strzelnicy. Na porządku obrad m. in. referat mgr. Frankowskiego p. t. „Sytuacja wierzycieli i środki obrony w ustawodawstwie finansowo-rolnym”, referat mgr. Szukalskiego p. t. „Organizacja obrony wierzycieli w zakresie długów rolniczych”, wybór komitetu wierzycieli rolniczych, sprawy organizacyjne, oraz przygotowanie do ogólnego zjazdu wierzycieli na dzień 22 bm. w Bydgoszczy. Wszelkie wyjaśnienia, dotyczące tej sprawy, udziela Chrześcijańska Liga Pracy, ul. Długa 32 m. 7.

— **Konstytucyjne zebranie Chrześcijańskiej Ligi Pracy** w Bydgoszczy odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 20 w lokalu restauracji „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha. Na porządku obrad zagajenie przez dr. mec. Typ. wicza, zmiana statutu Ch. L. P., wybór Rady Ch. L. P. i sprawy ogólnie-organizacyjne.

— **Związek Rezerwistów Koło 4 Wilczak.** Około wr. z Rodziną Rezerwistów w Byd-

goszczy urzędza dnia 14 bm. o godz. 19 w sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinerta) przy ul. Wrocławskiej, zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczony na biednych organizacji.

— **Jarmark w Szubinie.** W środę, dnia 11-go bm. odbędzie się w Szubinie jarmark ogólny. Spędzbył i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz administracyjnych dozwolony.

— **Pokwitowanie.** P. Roman Pokora, mistrz rzeźnicki w Bydgoszczy, złożył w Administracji naszego pisma kwotę 20 zł. na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy.

— **Gdzie spędzić urlop?** Kto chce spędzić tanio i bez trosk urlop we wrześniu zagranicą, jedzie z Orbisem na najpiękniejszą plażę Rumuńskiego Wybrzeża Carmen Silva. Cena atrakcyjnie niska, bo tylko 260,— zł. za dwa tygodnie pobytu z wszystkimi świadczeniami. Zgłoszenia do 7 bm. w Orbisie plac Teatralny 6. 7884

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego** w Bydgoszczy zawiadamia rodziców uczniów, którzy w czerwcu złożyli

egzamin wstępny do klasy pierwszej w tu-tejszym zakładzie, a spowodu braku miejsca nie zostali przyjęci, że do dnia 9 bm. Dyrekcja może przyjąć uczniów do klasy pierwszej a (z językiem francuskim) i uczniów do klasy pierwszej b (z językiem niemieckim).

Termin przyjmowania uczniów w uwzględnieniu kolejności ustalonych lokat upływa z dniem 9 bm.

Po tym terminie Dyrekcja zastrzega sobie prawo przyjmowania uczniów spośród wymienionych kandydatów w kolejności zgłoszeń.

Godziny przyjęć w kancelarii Dyrektora w dni powszednie od godz. 12 do 13.

Termin zamknięcia przyjęć upływa z dn. 14 bm.

— **Otwarcie nowego przedstawicielstwa.** W ubiegłą sobotę nastąpiło otwarcie nowego przedstawicielstwa motocykli pod firmą „Motor” przy ul. Dworcowej 27. Właścicielem nowopowstałej firmy jest p. **Paweł Stańczyk**, znany motocyklista-sportowiec, który w r. 1930 zdobył mistrzostwo Śląska na międzynarodowych wyścigach, jak również pierwsze miejsce na wyścigach w Poznaniu, w Łodzi i na Pomorzu. Motocykle „Ariel” zdobyły w bieżącym roku „Tourist Trope” w Anglii, a „B. S. A.” mistrzostwo szosowe 1935 r. w Strudzie pod Warszawą, oraz mistrzostwo na torze żużlowym Polski. Nowopowstałemu polskiemu przedsiębiorstwu życzymy pomyślnego rozwoju.

— **Nieuczciwa służąca.** P. Jaroszevska Marja zamieszkała przy Placu Stycznia nr. 26 doniosła policji, iż zatrudniona u niej w charakterze służącej Moźdzynską Klara pobrała z góry należność za pracę, ale do pracy nie przysłała.

Wielkie zebranie przedwyborcze w Bydgoszczy

Wszyscy staną do urny wyborczej

Ub. wtorku o godz. 18 odbyło się w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy wielkie zebranie wszystkich zrzeszeń i związków kolejarskich na terenie Bydgoszczy.

Wielka sala Resursy zapełniła się do ostatniego miejsca przedstawicielami związków zawodowych, którzy przyszedli wysłuchać programowych przemówień czołowych kandydatów okręgu bydgoskiego.

Zebranie zagał p. dr. Bermański, poczem obszernie programowe przemówienia wygłosili kandydaci na posłów p. **mec. Z. Sioda** i p. **J. Dudziński**. Mówcy w formie rzeczowej omówili sytuację polityczną i gospodarczą, to też przemówienia przyjęto gorącymi oklaskami.

P. J. Dudziński w niezwykle trafny sposób podniósł, że **Polska nie potrzebuje obecnie Sejmu o nastawieniu politycznym, ale o nastawieniu gospodarczym**, gdyż sytuacja nasza gospodarcza wymaga radykalnych środków uzdrowienia.

W tej samej sali o godz. 20 odbyło się zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych, na którym ci sami mówcy wyjaśnili najistotniejsze problemy naszego życia państwowego.

W rezultacie obu zebrań, które zgromadziły około 1500 ludzi, postanowiono wziąć gremjalny udział w wyborach do Sejmu i dać Polsce ludzi, którzy będą potrafili owoce pracować nad podniesieniem dobrobytu w kraju.

Prezes awanturnik, skarbnik defraudant tuż za nim...

Nowi ludzie N. D. w powiecie bydgoskim

Działaczom endeckim w powiecie bydgoskim nigdy nie chodziło specjalnie o dobór ludzi do pracy. Najzupełniej wystarczyło, by ktoś, kto umie dobrze wymyślać na „dzisiejsze porządki”, ma jakieś tam niewyrównane porachunki z organizacjami prorządowymi, albo też — co lepiej — jest opozycjonistą z urodzenia i na wszystko, co się wokół dzieje, patrzy okiem niechętnym, dobrał sobie grupę podobnych mu ludzi i kontynuował „robotę” w terenie. Jeśli postępował ściśle według wskazówek otrzymanych „zgóry” — szybko dostawał jakąś funkcję, a wodzowie jego ręce z radości zacierałi, że znalazł się taki „talent”, który umie rozbić wiecie, tłuc szyby, obcinać Żydom brody, a już co najmniej w „odpowiednim” momencie intonować pieśń narodową. O stronę moralną „działacza” nigdy się nie pytano, bo i poci. Nawet lepiej o takie rzeczy się nie pytać, bo pytanie przecież zawsze odwrócić można...

W każdym okresie poprzedzającym wybory — szeregi „zwolenników” sztukowano z większą jeszcze gorliwością, „wcielając” w nie każdego kto tylko wpadł w rękę. Działo się to zawsze i nikogo to nie dziwi, że i obecnie, w okresie dzielącym wybory o kilka zaledwie dni mobilizacja sił endeckich prowadzona

jest ze specjalną intensywnością.

O gorliwości tej świadczy założenie nowego „kółka” Stronnictwa Narodowego, jakie powołano do życia w Samociążku pod Bydgoszczą na dwa tygodnie przed wyborami, dokładnie dn. 25 sierpnia br. W dniu tym odbyło się przy udziale 30 osób „konstytucyjno-organizacyjne” zebranie w stodole rolnika Wojtynowskiego. Ażeby praca mogła zaraz ruszyć, wybrano na poczekaniu zarząd Kółka, który tworzą: robotnik **Władysław Nowak** jako prezes; robotnik **Jan Jędrzejewicz** jako sekretarz i rolnik **Szczepan Wojtynowski** jako skarbnik.

Ponieważ nazwiska kierowników Kółka zasadniczo nic nie mówią, należy więc dodać: **Władysław Nowak** z Samociążka jest znanym w tamtejszej okolicy pijakiem i awanturnikiem, ma obecnie w toku sprawę karną za napad i pobicie strażnika więziennego w Koronowie; skarbnik **Szczepan Wojtynowski** z Samociążka obarczony jest wyrokiem sądu z dn. 16 stycznia br. skazującym go na 6 miesięcy więzienia za przywłaszczenie pieniędzy publicznych z kasy społecznej.

Jak stąd widać, „praca” tego zarządu wkrótce wydać musi pożądane przez panów z pod znaku N. D. owoce: prezes-awanturnik na czele „roboty”, doświadczony skarbnik-defraudant tuż za nim...

Solec Kujawski na przelomie dwóch sezonów

Zmora bezrobocia zaczyna znikać

Solec Kujawski znajduje się obecnie na przelomie dwóch sezonów. Z dniem każdym też zmienia się jego oblicze. Ostatni, „zasiedzieli” letnicy opuszczają miasto. Coraz rzadziej widuje się na ulicach modnie „wypidżamione” panie, a miejsce ich wypełniają poczynają sylwety opalonych na brąz, świejących wyolejonemi ubraniami robotników „impregnacji”, zdających z długimi „hakami” na plecach do fabryki. Bo trzeba wiedzieć, że solecka fabryka ruszyła pełną parą, dając prawie wszystkim

bezrobotnym miasta stałe zatrudnienie, a władzom miejskim wymarzone odprężenie... Najgorsza bolączka Solca — przynajmniej narazie — przestała dokuczać. Na ostatnim zebraniu miejscowego komitetu BBWR. poraz pierwszy od szeregu lat nie poruszono już kwestii bezrobocia. Z tem większą też skrzętnością omówiono aktualne sprawy przedwyborcze. Prezes p. Krymski zaapelował do zebranych, by gremjalnie w niedzielę pospieszili do urny, pomni hasła „Prawem naczelnym — dobro Państwa!”

Polski Biały Krzyż do swych członków

Zbliża się dzień 8 września. Jak Polska długa i szeroka — wszędzie pospieszą obywatele do urn wyborczych, aby spełnić obowiązek obywatelski i wybrać do ciał parlamentarnych przedstawicieli swego terenu.

Nie jest zadaniem niniejszego wezwania, omawianie nowej ordynacji wyborczej — jedno tylko należy powiedzieć: **wstrzymanie się od głosowania jest nie tylko szkodliwe dla kraju, lecz wręcz godzi w interesy Państwa.**

Polski Biały Krzyż stoi na stanowisku, że obojętność dla aktów państwowych wśród społeczeństwa prowadzi w prostej linii do zaniku poczucia państwowości, a tem samem do osłabienia gotowości obronnej naszego kraju. To też wzywa wszystkich, którym droższa jest sprawa Polski nad interesy tej czy innej partii do spełnienia obowiązku, tak, jak umieliśmy go spełnić, gdy wróg był u bram stolicy.

Bowiem i dziś toczy się wojna — wojna o lepsze jutro naszego kraju.

Wzywamy wszystkich naczych Członków do spełnienia swego obowiązku w dniu 8 września 1935 r.

Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy.

Przykładne stanowisko członków Związku Strzeleckiego

W dniu 1 bm. odbyło się w Ossowejórze powiatu bydgoskiego ogólne zebranie członków tamtejszego Oddziału Związku Strzeleckiego, zwłane celem omówienia aktualnych spraw wyborczych. Zebranie zagał prezes Oddziału ob. **Szafraniec**, poczem ob. **Hryczyszyn** wygłosił dłuższy referat o ordynacji wyborczej, przyczynach, wprowadzonych przez nią inowacjami i sposobie głosowania. Prelegent w sposób jasny przedstawił w dalszym ciągu swego referatu aktualne sprawy informacyjno-wyborcze, dotyczące wyborów w naszym okręgu, rzucając hasło, iż nie tylko każdy obywatel powinien wziąć czynny udział w wyborach, lecz również przeciwstawić się destrukcyjnej działalności partii, zachęcać współobywateli do spełnienia obowiązku wobec Państwa i Narodu.

„Strzelcy” sołecy przy pracy

Oddział męski Zw. Strzeleckiego w Solcu Kujawskim urządził onegdaj marsz nocny na Chrośno, połączony z ćwiczeniem zdobywania miejscowości. Obrońcami Chrośny byli pododdziały: Łązyn, Wypaleniska i Chrośna. Około północy rozegrała się bezkrwawa bitwa. Mimo zacietej obrony Chrośny oddziały Z. S. w Solcu przed 2 godziną nad ranem stali się panami sytuacji i miejscowości.

Ranna pobudka zastała oddziały w karnym obozisku nad grobem dwóch poległych powstańców, ofiar walk z Grenzschutzem w r. 1920. Po przemówieniu okolicznościowem komendanta Z. S. ob. Krymskiego z Solca Strzelcy uczcili poległych chwilą milczenia.

Znin

— **Osobiste.** Dekretem Pana Wojewody Poznańskiego p. Tadeusz Kowalski z Szubina mianowany został delegatem Wojewódzkiego Biura dla Spraw Finansowo-Rolnych na powiat szubiński.

— **Przed otwarciem Targów Pałaczkich.** W dniu 15 bm. nastąpi otwarcie IV Targów Pałaczkich w Zninie. Targi Pałaczkie cieszą się w roku bieżącym tak wielkim zainteresowaniem, iż ze względu na wielką liczbę zgłoszeń przystąpić musiano do budowy drugiego wielkiego pawilonu wystawowego. Atrakcją Targów będą tradycyjne dożynki pałaczkie.

— **Pożar.** W Gąbinie pod Zninem spłonęły onegdaj zabudowania gospodarcze, stanowiące własność p. Anny Jachowiak. Wraz ze stodołą, chlewem, szopą i narzędziami rolniczymi pastwą płomieni padł żywy inwentarz. Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśniona.

— **Wizyta złodziejska w gabinecie lekarskim.** Do mieszkania miejscowego lekarza dr. Majchrzaka zakradł się przed kilkoma dniami jakiś złodziej. Sprawca dostał się do wnętrza mieszkania przez piwnicę i korytarz. Łupem włamywacza padła garderoba lekarza, oraz bielizna lekarska.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W Kruszy-Duchowej pod Zninem, w młynie p. Zentkowskiego, zdarzył się onegdaj wstrząsający wypadek. Zatrudniony robotnik Franciszek Poszadel, oliwiąc maszynę, w pewnym momencie runął głową w dół na kamienną posadzkę, doznając złamania nogi i silnego potłuczenia. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala powiatowego.

Obywatelskie zebranie przedwyborcze w Zninie

W ub. tygodniu odbyło się w Zninie wielkie informacyjne zebranie przedwyborcze, w którym uczestniczyło licznie miejscowe i okoliczne obywatelstwo. Na zebraniu to przybyli również trzej czołowi kandydaci na posłów z tamt. okręgu, którzy wygłosili referaty informacyjne. Wypełniającą salę Domu Polskiego publiczność przyjęła przemówienia kandydatów zręśliwymi oklaskami.

Kropka nad i po wtorkowym procesie Czarneckiego

Głośny proces inspektora miejskiego Kazimierza Czarneckiego i towarzyszy wywołał w Bydgoszczy niezwykle zainteresowanie.

Fakt, że kontroler i inspektor miejski, a więc czynnik powołany do nadzoru defraudował 56 tys. zł. i do tego uczył jeszcze swych podwładnych, młodszych urzędników, jak zacierać ślady kradzieży, zmusza do głębszego zastanowienia i analizy wtorkowego procesu. Warto dojść do sedna sprawy i pokusić się o znalezienie źródła zła. Trzeba poszukać przyczyn, które doprowadziły do głośnego procesu. Trzeba stwierdzić — kto zawińił, że nadużycia ciągnęły się mogły przez długi okres półtora roku i nikt nie wpadł na ich ślady. To jest ta kropka nad i, którą trzeba po procesie Czarneckiego postawić.

KONTROLE I KONTROLERZY.

W gazowni bydgoskiej odbywało się rocznie około 30 kontroli. Postaramy się kontrole te wliczyć, zaznaczając przy tym, że kontrole te odbywały się z ramienia Zarządu Miasta.

Co miesiąc przez kilka dni kontrolował wydelegowany urzędnik z Wydziału Kontroli. Co warta była ta kontrola, przekonaliśmy się z zeznań takiego właśnie magistrackiego kontrolera podczas procesu. Kontroler Zieliński nie tylko nie wyznawał się na podwójnej buchalterji, ale wręcz bagatelizował sporadyczne fakty braku dowodów kasowych. Kontrola ta, urzędnika Zarządu Miejskiego była oczywistą fikcją. Wykazał to w całości przewód sądowy. I te kontrole w 100 procentach na „dobro swego rachunku“ musi zapisać Wydział Kontroli Zarządu Miasta.

Drugą kontrolę, która również co miesiąc sprawowała rachunki, kasę i dowody, sprawowała specjalna komisja z ramienia Zarządu Miasta i Rady Miejskiej. I ta komisja niczego nie widziała i niczego nie wykryła.

Trzecią kontrolę sprawowali wyżsi urzędnicy Magistratu, którzy raz czy dwa razy do roku niespodziewanie przeprowadzali rewizje instytucji.

Czwartym organem kontrolnym była komisja rachunkowa roczna, która sprawuje tą kontrolę nad wszystkimi agendami miasta bodaj że co roku zamknięcia rachunkowe.

Piątą komisją kontrolną była t. zw. komisja rewizyjna bilansów składająca się z członków Magistratu i Rady Miejskiej.

Szóstym czynnikiem specjalnie do badania bilansów był angażowany ad hoc zaprzysiężony rewizor.

Siódmym czynnikiem rewidującym był stały kontroler przydzielony przez Wydział kontrolny Magistratu.

I wreszcie od sierpnia 1934 r. utworzono nową ósmą instytucję do kontroli — Inspektorat Kontroli Magistratu.

Uf! To chyba wystarczy! Mimo tylu kontroli prezydent miasta też wpadał od czasu do czasu i niespodziewanie przeprowadzał kontrole.

BALAGAN KONTROLNY.

Mimo tylu kontroli ze strony Zarządu Miejskiego, nic nie wykryto, a sam p. kontroler i inspektor Czarnecki utworzył z trzema podwładnymi urzędnikami szajkę malwersantów.

Trudno wymagać od prezydenta miasta, czy dyrektora instytucji albo wreszcie od komisji Rady Miejskiej skrupulatnej i fachowej rewizji. To nie są buchalterzy, ani rzeczoznawcy ksiąg. Rewizji solidnej należy domagać się w pierwszym rzędzie od Wydziału Kontroli Zarządu Miasta. Tutaj powinni siedzieć wygi od tych spraw, a nie ludzie, którzy przez niedokładne przeprowadzenie kontroli doprowadzili do skandalu. Przez bagatelizowanie rewizji doprowadzono do balaganu i fikcyj całego Wydziału Kontroli, o którym zaczyna się dopiero teraz myśleć, jako Wydziału niezmiernie ważnym.

Rozprawa Czarneckiego nie poraz pierwszy dopiero wykazała, że istnieje nieprawdopodobny balagan kontrolny w Zarządzie Miasta. Pamiętamy i inne sprawy, które tak samo wykazały dawną nieudolność tego Wydziału.

DEFRAUDOWAŁ I AWANSOWAŁ.

Czarnecki defraudację dokonał w czasie od 1 sierpnia 1933 r. do 14 stycznia 1935 r. W tym okresie do lipca 1934 r. pełnił funkcję głównego buchaltera i kontrolera a od lipca 1934 r. Zarząd Miejski powołał go na wyższe i szaczone stanowisko inspektora miejskiego, polecając dalsze czuwanie nad książkowością Gazowni, Awans więc otrzymał. P. Czarnecki w chwili kiedy najlepiej kradł. Niewątpliwie trzeba uznać zdolności Czarneckiego, który tupetem i srogością wobec podwładnych umiał do tego stopnia zdobyć zaufanie Zarządu Miasta, że nawet zaawansował na wyższe stanowisko.

O tupecie Czarneckiego świadczyć może i fakt, że kiedy w lipcu ub. roku wspólnicy jego defraudacji, a właściwie jego ofiary drżeli na myśl, że teraz kiedy Czarnecki odchodzi na stanowisko inspektora wszystko się wyda, Czarnecki oświadczył im: „niczego się nie bójcie, teraz będę miał jeszcze większą władzę jako inspektor i dlatego nic wydać się nie może“.

Tak mówił ten, który miał kontrolować i którego awansowano na stanowisko inspektora. Ktoś tutaj fatalnie omylił się przy

tym awansie, a zawińił znowu pośrednio Wydział Kontroli, że przez swą nieudolność nie wykrył nadużyć.

NIE TYLKO MY...

Zdanie nasze o organach kontrolnych Zarządu Miejskiego nie jest odosobnione. Również i „Dziennik Bydgoski“ w sprawozdaniu z rozprawy pisze:

„Nie pierwsza i, zdaje się, nie ostatnia to rozprawa o nadużycia w magistracie bydgoskim. Mieliśmy bowiem przed sądem bydgoskim, już cały szereg podobnych procesów, rzucających przedewszystkiem jaskrawe światło na działalność organów kontrolnych zarządu miejskiego, umożliwiającą łatwe dokonywanie defraudacji. Prawdziwy balagan kontrolny w naszym magistracie odsłonił także proces wczorajszy. Dzięki temu balaganowi zapanowały w gazowni miejskiej skandaliczne stosunki i głównie dzięki temu balaganowi powstała WIELKA AFERA NADUŻYĆ CZARNECKIEGO, który pociągnął za sobą i naklonił do przestępstwa podwładnych mu młodszych urzędników“.

CO DALEJ?

Co dalej? Oto pytanie, które nasuwa się po tej krótkiej analizie procesu Czarneckiego.

Nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że i w tym wypadku zawiody na całej linii organy kontrolne Zarządu Miejskiego. Zawiodła dotychczasowa organizacja tej kontroli. Dzisiaj szuka się niewątpliwie winnych tego, że doszło do tej niemiłej sprawy, że miasto straciło kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wina naszym zdaniem leży tylko w jednym — w złej organizacji kontroli, a sekundą w złym wykonywaniu tej kontroli.

Kontroli tych z całym powodzeniem może być mniej, ale muszą ją spełniać ludzie, znający się na kontrolowaniu, a nie ludzie, których nawet bardzo młody urzędnik potrafi wyprowadzić w pole.

Cóż z tego, że przedsiębiorstwa nasze miejskie są doskonale prowadzone pod względem fachowym i odrzucają miastu poważne dochody, kiedy organy kontrolne miasta nie stoją na wysokości zadania.

To jest ta kropka nad i, po wtorkowym procesie inspektora Czarneckiego.

Szkolny obóz szybowcowy ZS w Unistawiu

Klub Szybowcowy Z. S. w Bydgoszczy organizuje w Unistawiu obóz szybowcowy szkolny dla przedpoborowych członków Zw. Strzel. i innych organizacji, który trwać będzie od 16. 9. do 5. 10. 35 r.

Obóz obsyła Klub Szybowcowy Z. S. w Bydgoszczy w liczbie 30 z podróży członków Zw. Strzel. z terenu Okręgu VIII rezerwuje się ponadto 10 miejsc dla obesłania przez Zarząd innych organizacji swoimi członkami.

Zgłoszenia kierować należy do Klubu Szybowcowego Zw. Strzel. w Bydgoszczy ul. Marszałka Focha 39 najpóźniej do dnia 12 września 1935.

Do obozu przyjmowani będą tylko przedpoborowi, którzy przy zgłoszeniu winni dołączyć: 1. Świadczenie zdrowia wyd. przez

Poradnię Sportowo-lekarskie przy ośrodkach P. W. i W. F. 2. własnoręcznie napisany życiorys. 3. 3 fotografie formatu paszportowego. 4. zezwolenie rodziców wzgl. opiekunów na wykonanie lotów szkolnych.

Oplaty za wyszkolenie w kat. A i B pilota szybowcowego wynoszą zł. 50,00. Dla członków Z. S. oraz członków organizacji W. F. i P. W. stosowane będą ulgi wzgl. oplaty te mogą być całkowicie zniesione dla niezamożnych.

Wyżywienie i zakwaterowanie na obozie. Oplaty wynoszą dziennie zł. 150. Oplaty za wyżywienie i zakwaterowanie uiszczą się zgóry przy rozpoczęciu się kursu. Ulgi wzgl. skreślenia tych opłat stosowane nie będą.

Uroczyste poświęcenie pięciu nowych szkół w Gdyni

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie i otwarcie nowych szkół w budowanych w tym roku przez Komisariat Rządu w Obłuzi, Chylonji, Grabówku, Witominie i Orłowie. W związku z tem w kościele Serca Jezusowego odbyło się nabożeństwo, na którym byli obecni Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Sokół, kurator poznańskiego Okręgu Szkolnego Pollak, b. min. Zarzycki, dyrektor Dep. Morskiego inż. Możdżeński, liczne grono nauczycielskie, jak również kilkaset dzieci szkolnych.

Po mszy św. którą odprawił ks. dzie-

kan Turzyński udano się autobusami miejskimi na otwarcie i poświęcenie nowych budynków szkolnych. Uroczystość miała wszędzie charakter bardzo podniosły. Nowe gmachy szkolne udekorowane były flagami i zielenią. Miejscowi księża proboszcze, oraz przewodniczący Opieki Rodzicielskiej, witali przedstawicieli władz, podnosząc w swych przemówieniach zasługi zarządu miejskiego w Gdyni, położone dla dobra mieszkańców przedmiście, oraz kształcenia młodzieży.

Przyjazd francuskiego statku turystycznego „Colombie“

Dnia 3 wrześ. br. przyszedł z Havru do Gdyni francuski statek turystyczny „Colombie“, który odbywa nową wycieczkę do portów bałtyckich. Podczas tej podróży ss „Colombie“ zatrzymał się na redzie w Sopotach, gdzie wysadził około 300 turystów, którzy po zwiedze-

niu Sopot przyjadą autobusami do Gdyni również celem zwiedzenia miasta i portu. Wyjście ss „Colombie“ z Gdyni w dalszą podróż do Kopenhagi przewidziane jest tego samego dnia wieczorem z nabrzeża Polskiego.

WRAŻENIA TEATRALNE

Stary kawaler

Komedja w 4 aktach J. Korzeniowskiego

Pożółkłe konterfekty czasów minionych, a jednak dzwienne nam bliskie, bezmała współczesne. Zrodził je okres pozytywizmu, który w latach 1831—1863 zdawał się być jedynym wyjściem z bezwładu reakcji po niepowodzeniu hasła demokratycznych (rok 1848) jedyną drogą rozprószenia ciemni, jaka zwolna opadała na ziemię ojczystą, rozdartą, skłóconą, bezlitośnie przez zaborców gnębioną. Wobec podniebnych wlotów romantyzmu na emigracji, piśmiennictwo krajowe w tymże okresie mogło wydawać się przyziemnym, szarem. Ale miało to i swoje dobre strony. Wykwitła z bólu, rozpacz i zwątpienia poezja transcendentalnego posłannictwa (Towiański, Hoene - Wroński) nie „tyranizowała“, nie usuwała w cień wszelkich innych objawów twórczości literackiej, jak to się działo na wychodźstwie. Stąd owa owa płodniejsza wszechstronność działalności literackiej w kraju, stąd odrodzenie beletrystyki, nauk ścisłych i filozofii, a wreszcie narodziny komedji polskiej o wymiarach europejskich.

Nieboskon zasnuły kłębowiskami ołowianych chmur rozjaśnił w owym czasie meteor talentu Aleksandra Fredry, odlatując zwolna niezmiało i ukrywające się dotąd gwiazdy drugiego i trzeciego stopnia. Jedną z nich zapalił Józef Korzeniowski, komedjopisarz o dużych zdolnościach, a zarazem nad wyraz płodny dramaturg i powie-

ściopisarz. Pozostawił kilka dziesiątków dzieł, a z tych wiele o nieprzemijających wartościach (Karpaccy górale, Kollokacja, Majster i czeladnik, Wasy i peruka itd.). Komedje Korzeniowskiego stanowią ważny zwrot w rozwoju komedjopisarstwa polskiego. Korzeniowski pierwszy zstąpił na ziemię, nawiązał kontakt z rzeczywistością, pierwszy stworzył nieznaną u nas dotąd komedję charakterów. I komedje Fredry pomyslane były i napisane realnie, zasadnicza jednak różnica tkwi w stosunku obu autorów do przedstawionego przez nich świata. Gdy sztuki Fredry były komedjami typów, skupiających w jednej postaci szereg ogólnych wad i nałogów, jakimi obdzieliłby można kilkanaście jednostek, to Korzeniowski patrzył na świat bliżej, niejako zewnątrz, stwarza ludzi o rysach indywidualnych o charakterach ściśle określonych, rzeczywistych, gatunkowo zróżniczkowanych. Zapewne — nie dorównuje Korzeniowski genjuszowi Fredry, nie zdobywa się ani na jego helenicki humor i sarmacki dowcip, ani nie wykrzesał z siebie iskry poetyckiego polotu, ani wreszcie nie posiadał umiejętności tak plastycznego formowania postaci, w czem niedoścignienie celował autor „Zemsty“ — a jednak wniósł w komedję polską ożywcze elementy. I tem się to dzieje, że utwory Korzeniowskiego wydają nam się swą atmosferą bezmała współczesne, że pod wielką względami zbliżyły się, zaktualizowały.

Walory te sprawiły, że „Stary kawalerem“ bawiono i ubawiono się szczerze. Nie raziły naiwności fabularne i prymitywne faktury, nie naprzykrzała się zbyt tendencja moralizatorska, acz grubym uwydatnio-

Pp. Mrozowie z Koronowa nie mają nic wspólnego z osławionym Wawrzonem Mrozem

Otrzymujemy następujące pismo: „W numerze 201 pisma W. Panów w artykule p. t. „Wódka chcą zdobywać zwolenników. — Nieudale występy Mrozów i Trepków w Bydgoszczy i powiecie“ — pisze autor tego artykułu m. in. „sprawozdawca tego pisma z takim entuzjazmem rozpisal się o tem zebraniu, że mogłoby się wydawać, że całe Koronowo to domena wpływów różnych panów Mrozów i Trepków“, oraz dalej „Koronowskie Mrozzy usłyszeli jednak wiele niemiłych rzeczy“.

Z artykułu tego domniamać się można, że dotyczy on działalności rodzin Mrozów zamieszkałych w Koronowie.

Upraszam wobec tego o łaskawe umieszczenie w piśmie W.Panów odpowiedniego sprostowania, że artykuł ten nie dotyczy rodzin Mrozów zamieszkałych w Koronowie. Pozwolę sobie zaznaczyć, że tak ja, jak i kuzyn mój p. Paweł Mróz, zam. w Koronowie, nie braliśmy nigdy żadnego udziału w podobnych wiecach, opisanych w wymienionym wyżej artykule, członkami Stronnictwa Narodowego nigdy nie byliśmy, ani też nie prowadzimy działalności przeciwyborczej.

W nadziei załatwienia pisma niniejszego, pozostaje

Z poważaniem
podpis: Ludwik Mróz,
Koronowo, ul. Szpitalna.

Nieporozumienie, dotyczące opisu działalności Mroza chętnie wyjaśniamy. We wszystkich opisach mieliśmy na myśli osławionego działacza endeckiego Wawrzona Mroza, obecnego zarządcę majętności Jastrzębie pod Bydgoszczą, której właścicielem jest smutny bohater dwóch procesów o zabójstwa Wysogosta - Zakrzewski, Wawrzon Mróz jest b. posterunkowym policji bydgoskiej.

Przy sposobności tej, dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień wyjaśniamy, iż nazwisko księdza z Żołędowa pod Bydgoszczą, który z przed stopni ołtarza podczas nabożeństwa w tamtejszym kościele wbrew przepisom władz kościelnych zapowiedział zgromadzenie Stronnictwa Narodowego brzmii Sobeki, a nie Władysław Sobieski, jak mylnie podano.

Kanadyjski inspektor emigracyjny w Gdyni

W dniu 12 bm. przybędzie do Gdyni kanadyjski inspektor emigracyjny wraz z lekarzem, celem udzielenia wiz emigrantom polskim, udającym się do Kanady na pokładzie okrętu „Piłsudski“ w dniu 15 bm.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, inspektor kanadyjski przybywa stale do Gdyni przed wyjazdem każdego transportu emigrantów do Kanady, dzięki czemu emigranci z Polski nie potrzebują już zabiegać o uzyskanie wiz w portach zachodnio-europejskich, co połączone było z dużymi trudnościami.

W najbliższym czasie utworzona ma być w Gdyni stała siedziba kanadyjskiego inspektora emigracyjnego.

Kobieta-minister w Gdyni

W dniu dzisiejszym (5 bm.) przybywa do Gdyni statkiem „Scanstates“ pani Ruth Bryan Owen pełniąca urząd ministra Stanów Zjednoczonych w Kopenhadze.

P. Bryan Owen odbywając podróż naokoło Bałtyku, zatrzyma się w Gdyni, celem zwiedzenia miasta i portu.

na ściegiem. Dobrze postawione charaktery, sytuacje o nieprzemyślnym komizmie, spory zasób jowialnego, samorodnego dowcipu, doskonały uchwyt epoki, a przedewszystkiem silnie pulsujący nerw żywotny — składają się na całość ciekawą i smaczną, czynią komedję mimo 80-letniej pleśni lekkostrawną.

Coprawda do tak nieoczekiwanego powodzenia komedji, którą Teatr Miejski zapoczątkował nowy sezon, a raczej przedwiośnie sezonowe (oficjalna inaustracja odbędzie się dnia 14 bm.) przyczyniła się w lwiej mierze wyrównana gra zespołu. Na czoło wysunął się w roli majora Katowicza dyr. Władysław Stoma, demonstrując grę par excellence stylową. Zniewalał każdym ruchem i gestem ujarzmił znakomicie ujętą jowialnością. Parę świetnych w wyrazie tyków dały pp. Helena Czechowska i Antonina Podgórska w rolach siostr majora, łapczywie krztających się i czyhających na suty kęs spuścizny no bracie. Sluga p. Stefana Lochmana zasłużył na nieklamany poklask. Pp. Natalia Morozowiczowa (kluczniczka), Zygmunta Rowkowski (lekarz) i Lucjan Dytrych (ekonom) stworzyli postacie żywe z rzetelną ulepione gliny. W roli Julki zaprezentowała się publiczności bydgoskiej nowozaangażowana p. Halina Motyczewska sprawiacząc wrażenie jaknajlepsze. Jest to aktorka o nader ujmujących warunkach zewnętrznych oraz o dźwięcznym miłym timbrze głosu. Pewne skrepanowanie roliżyci należy na karb zrozumiałej tremy, powodowanej nowym środowiskiem i nowymi warunkami pracy. Oprawa sceniczna p. Hawrylkiewicza bez zarzutu.

100 tys. osób zwiedziło Wystawę Przemysł-Rzemieślniczą w Gdyni

W dniu 1 bm. odbyło się zamknięcie Wystawy Przemysłowo - Rzemieślniczej w Gdyni, która trwała 2 miesiące. Ogółem w Wystawie brało udział 224 wystawców, z czego 114 otrzymało nagrody. W ciągu trwania Wystawy zwiedziło ją około 100 tysięcy osób. Koszty administracyjne wyniosły zaledwie 8 proc. budżetu Wystawy.

Ciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej

Po zł 5.000 — 8537 (16), 21392 (39), 20661 (29), 15091 (20), 11188 (13), 6665 (44), 14341 (31), 21118 (9), 8164 (17), 3928 (21), 18594 (29), 1704 (26), 7597 (14), 1878 (43), 7944 (48), 5099 (49), 1118 (14), 19475 (38), 14020 (18), 20208 (33), 19006 (1), 4875 (24), 1865 (34), 3749 (16), 20817 (5), 4787 (20), 19827 (2), 20803 (16), 12373 (32), 567 (1), 20541 (16), 19468 (8), 7528 (16), 8211 (38), 19270 (5), 12322 (43), 6995 (2), 6032 (37), 4075 (9), 9743 (10), 7003 (28), 13471 (24), 96 (50), 6239 (27), 7116 (34), 10284 (20), 12369 (28), 19142 (41), 16236 (21), 10078 (6).

II.

Wczoraj, w drugim dniu cięgnięcia I emisji 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej wygrane padły na następujące numery:

Po zł 2.000: Nr. obligacji 1 — serie: 1729 7723 7124 10026 15238. Nr. 4 — serie: 4040 5178 6112 8903 11367. Nr. 5 — serie: 0059 6575 7056 15823 20199. Nr. 6 — serie: 1451 3178 6914 16747 22254. Nr. 7 — serie: 1044 3320 7229 8042 13855. Nr. 8 — serie: 6303 7075 7507 10308 14288 15119 15579 14429 18864 21204. Nr. 9 — serie: 1790 3647 10009 10337 19404. Nr. 13 — serie: 4045 5469 10102 13823 14100 17939 19991 20217 20254 22547. Nr. 17 — serie: 2953 3722 4270 9055 19051. Nr. 19 — serie: 8941 9277 11977 13815 18191. Nr. 24 — serie: 0264 0343 2141 2421 8100 6340 6237 14517 22994 22818. Nr. 26 — serie: 5140 0795 10931 18704 21906. Nr. 30 — serie: 0555 1576 4035 8849 8720 8138 11421 17638 18931 22206. Nr. 32 — serie: 5527 5098 7608 10420 12749 13502 13548 17843 18155 18995. Nr. 35 — serie: 8925 10123 15401 21382 21490. Nr. 41 — serie: 1230 5426 5181 16517 18361. Nr. 42 — serie: 1668 9440 13016 17101 19554. Nr. 44 — serie: 4532 7328 9083 16134 20435. Nr. 45 — serie: 2677 6666 70301 10199 11410. Nr. 46 — serie: 2037 8920 5184 9103 10903 18507 14375 15392 15875 15174. Nr. 47 — serie: 2744 2022 19976 20469 20608. Nr. 48 — serie: 1059 5497 11266 17793 18827. Nr. 49 — serie: 2661 6930 7161 11217 12469 15855 16646 19352 21243 22710.

Po zł 1.000: Nr. obligacji 3 — serie: 2945 2308 2834 4502 4120 5921 6074 7369 10520 12543 13093 19022 19456 19947 21231. Nr. 11 — serie: 0077 0675 0877 1150 3803 3263 3326 3693 6596 7972 7584 8789 9743 10139 10912 10573 11791 12556 12302 12306 13545 14883 15237 15317 16985 18350 18061 19408 19306 13545 14883 15237 15317 0012 1824 2583 3585 4862 4093 7506 9015 9681 10768 10921 1259 12763 19436 21264. Nr. 21 — serie: 4161 5989 6514 7064 8526 11930 12024 13524 16914 17948 18028 20998 22405 22422. Nr. 27 — serie: 00271 1663 2519 2397 2608 3813 3505 4402 4021 5652 5646 5075 6363 6083 6012 6873 7295 8322 11140 11299 11023 12857 12077 13800 18344 17043 18630 19950 22119 22189. Nr. 35 — serie: 1052 3067 3130 4585 4668 6492 8651 9202 9608 10063 11596 13637 15368 155 0 18371. Nr. 36 — serie: 00447 1445 2388 2914 4177 5890 5024 8164 14224 17846 13700 18389 19023 22457 22098. Nr. 39 — serie: 1208 4800 8516 9895 9702 11248 11286 12325 13432 16754 19282 19700 20003 20143 20955. Nr. 45 — serie: 1828 3416 1021 5199 6200 8809 9957 11400 11954 16664 17196 19847 21557 22528 22545. Nr. 49 — serie: 6167 7771 7581 7840 11337 12110 12633 13983 18115 14402 16712 17352 18461 20157 22607.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 4 września o godz. 7-mej rano: W Krakowie (-2,34) -2,59; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,07) 0,92; w Przemysłu (-2,04) -2,14; w Zawichoście (1,34) 1,48; w Warszawie (0,84) 0,92; w Wyszkowie (Bug) (0,39) 0,34; w Pułtusku (Narew) (0,78) 0,74; w Płocku (0,60) 0,69; w Toruniu (0,37) 0,42; w Fordonie (0,34) 0,38; w Chełmnie (0,13) 0,17; w Grudziądzu (0,32) 0,35; w Korzeniewie (0,58) 0,58; w Pielku (-0,34) 0,34; w Tczewie (-0,42) 0,43; w Einlage (2,08) 2,02; w Schienhorst (2,30) 2,28.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 3 bm. 16,6 st. C., a w dniu 4 bm. 16,5 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 3 bm. o godz. 7-mej rano 19 st. C., a w dniu 4 bm. o tej samej godzinie 16 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

77)

Powieść historyczna

— Racz wejść, panie — rzekł baronet, który właśnie kończył pisanie jakiejś kartki. — Proszę to oddać panu generałowi — zwrócił się do żołnierza, który stał przed nim nieruchomo. Żołnierz zaszalutował i wyszedł. Sir Reginald zwrócił się wówczas do swego gościa. Natychmiast jednak wydał okrzyk zdumienia... Ostatnia próba ratunku. — Co? Pani?! To pani?! — To ja we własnej osobie — odrzekła Helena de Carbonnelles, udając pewność siebie, której bynajmniej nie odczuwała. Czyż wszystko nie zależało od tej ostatniej próby ratunku, od tego ryzykownego kroku? Thorncliff nic nie odrzekł, podsunął tylko krzesło, gdyż błądosić lic panny de Carbonnelles mówiła mu dość wyraźnie, że, przynajmniej fizycznie, była wyczerpana, o ile jej siły moralne także nie osłabły. Podziękowała mu lekkim uśmiechem i przez chwilę milczała, utkwivszy wzrok w angielskim baronecie. Thorncliff zbliżył się do niej.

— Czy pani nie chora? Czy mogę coś dla pani uczynić? — zapytał. — Tak — odparła cicho. — A właściwie — nie... Nie jestem chora, ale... — Ale co? — Dużo pan może dla mnie uczynić. — Proszę powiedzieć, a jeśli rzeczywiście będę w stanie... — Niech pan posłucha. Sir Reginald usiadł obok niej. Helena zebrała myśli, poczem rezolutnie podniosła głowę. — Będziemy mówili otwarcie, jak mężczyźni... i dżentelmeni... I rzuciła ironiczne spojrzenie na swój męski strój. Sir Reginald w tem spojrzeniu odnalazł ową piękną dziewczynę, jaką znał rok temu. Wymknęło mu się lekkie westchnienie: ach, gdyby ona chciała!... Zachował jednak swą lodowatą grzeczność i skłonił się bez słowa. — Ale... pan mi zupełnie nie pomaga... Tym razem sir Reginald nie mógł się powstrzymać od uśmiechu. — Pani, proszę łaskawie nie zapomi-

nać, że... że nie wiem właściwie, jak mam panią traktować. Pani jest tak bardzo... — ...kapryśna, zmienna...? — Niezupełnie to chciałem powiedzieć, ale ostatecznie — jednego dnia drwi pani ze mnie, innego znów, jak dzisiaj... — Dziś przyszedłem do pana niemal w nocy i to się panu wydaje niestosowne, prawda? Sir Reginald zachnął się. — Jak pani to mówi? Niestosowne. Niestety — nie! Jeśli się mówi, że to niestosowne, daje się do zrozumienia, że wchodzi w grę kobieta — podkreślił to słowo — która odwiecza mężczyźnie, i że pomiędzy nimi nie jest wykluczone pewne uczucie... Bacznie śledził skutek swoich słów na wyrazistej twarzy Heleny. — Ależ, pani — ciągnął dalej — jesteśmy wrogami i ten strój, o którym pani przed chwilą wspomniała, wskazując w dostatecznym stopniu na cel wizyty: jest pani mężczyzną, młodym oficerem, a może nawet parlamentarzystą, który przybył do przeciwnego obozu na naradę z innym mężczyzną. Helena roześmiała się. — Jeśli pan to rzeczywiście bierze z tej strony — tem lepiej. Uprości to znacznie sytuację. Wstała i przeszła się po izbie. Czas

Walasiewiczówna bije lekkoatletki niemieckie

Jak donosiliśmy, w sobotę i w niedzielę spotkała się w Poznaniu Walasiewiczówna z Niemkami Dollinger i Krauss. Nasza znakomita rekordzistka zetknęła się z niemi w 2 biegach na 80 m i na 100 m. W biegu na 80 m Walasiewiczówna wyrównała swój rekord światowy, uzyskując 9,8 i zajmując pierwsze miejsce przed Dollinger, która zresztą osiągnęła również dobry czas 10 sek. o pierś przed Krauss. W biegu na 100 m zwycięstwo Walasiewiczówny było jeszcze bardziej zdecydowane, jakkolwiek czas uzyskany 12 sek. jest nieco gorszy od jej rekordu. Drugie miejsce zajęła Krauss w czasie 12,2, a trzecie Dollinger — 12,3.

Hebda bije Tłoczyńskiego

We Lwowie zakończony został w poniedziałek turniej tenisowy o mistrzostwo Lwowa. Najwięcej zainteresowanie wywołał finał gry pojedynczej panów, w którym spotkali się Tłoczyński i Hebda. Zwyciężył Hebda w 3 setach 6:2, 7:5, 6:1. Hebda wygrał zasłużenie, gdyż był bardziej opanowanym, podczas gdy Tłoczyński grał nerwowo. W grze pojedynczej pań mistrzostwo Lwowa zdobyła Rumunka Somogyi, bijąc w finale Lilpopównę 6:2, 6:3. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para rumuńska Somogyi — Schmidt, bijąc parę polsko-austriacką Bystrzanowska — Planner 6:2, 6:2. Grę podwójną panów wygrała para polsko-austriacka Tłoczyński — Planner, zwyciężając niespodziewanie parę Hebda — Polpawski 6:1, 6:4, 3:6, 6:4.

Gieldy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4 września 1935 r. Żyto 75 ton 11,90—12—12,25—12,10; pszenica stand. 16—16,50; jęczmień: brow. 15,50—16; jednolity 14—14,50; zbiorowy 13,50—14; owies 13,75—14,25; mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. wł. w. 20—20,50; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 17,75—19; gat. II 55—70 proc. wł. w. 12,50—13; mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. wł. w. 25,50—30,50; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 27—28; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 25,25—26,25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 22—23; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 20,75—21,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 16,50—17; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 15,75—16,75; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 14,50—15; razowa 0—95 proc. wł. w. 19—19,50; otręby żytnie wymiały stand. 9—9,50; otręby pszenne: miakkie stand. 9,25—10; średnie stand. 8,75—9,25; grube 9—9,75; otręby jęczmieńne 9,50—10; rzepak zimowy bez worka 33—35; rzepak zimowy bez worka 31—33; mak niebieski 43—47; groch: 20—22; sianko: 11—12; krowy: 21—23; ziemniaki jadalne: pomorskie 4,25—4,75; nadnotekle 4—4,50; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: 11—11,50; 18—18,50; rzepakowy 13,25—13,75; kokosowy 15—16; śrut soja 19,50—20. Ogólne usposobienie: stałe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 września 1935 r. Żyto 12—12,25; pszenica 16,50—16,75; mąki pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej; sianko 11—11,50; groch Polgera 20—22; mak niebieski 43—45; wszystkie gatunki słomy o 25 gr. niżej; wszystkie gatunki siana o 25 groszy wyżej.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 września 1935 r. Dewizy Belgja 89,15, 89,38, 88,92; Holandia 358,60, 359,50, 357,70; Londyn 26,29, 26,42, 26,16; Nowy Jork telegr. 5,30 1/4, 5,38 3/4, 5,27 1/4; Paryż 34,90, 35,08, 34,90; Praga 21,96, 22,01, 21,91; Sztokholm 135,60, 135,25, 134,95; Szwajcaria 172,77, 173,20, 172,34; Włochy 43,35, 43,47, 43,23. Tendencja: przeważnie słabsza. Akcje Bank Polski 92—91,25—91,75; Lilpop 9,20. Tendencja: nieco słabsza. Papiery wartościowe 3 proc. pożycz. budowlana 40,40; 5 proc. pożycz. konwersyjna 67,65—67,50—67,65; 5 proc. pożycz. kolejowa 61; 6 proc. pożycz. dolarowa 81,50—81,75; 4 proc. pożycz. premi. dol. 52,25; 7 proc. pożycz. stabiliz. 63,88—63,75; drobne 64,25; 6 proc. 1. zast. T. Kr. Przem. Pol. 91—90,75; 4 1/2 proc. 1. z. ziemskie 48,50—48; 5 proc. 1. z. m. Warszawy z 1933 r. 57,50—57,75; 5 proc. 1. z. Częstochowy z 1933 r. 49. Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednolita.



W dniu 4 września 1935 r. o godz. 5-tej rano, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 82, nasza ukochana dobra matka, teściowa i babcia

ś. p.

Julja z Bakerowiczów Łęgowska

o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Romanostwo Kentzerowie.

Gierków, Pruskołaka, dnia 4 września 1935 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godz. 10 przed poł. w kościele Św. Jakóba w Toruniu. Następnie wyprowadzenie zwłok z kościoła do grobowca rodzinnego, na cmentarz Św. Jakóba.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

7908

Z całego kraju

NIEUCZCIWY DOROŻKARZ I ZAGAZOWANY KOMPOZYTOR.

Znany na Pomorzu kompozytor p. Marcelli Popławski bawił się — jak donosi prasa warszawska — wesoło w jednej z restauracji stołecznych. Na rogu Złotej i Marszałkowskiej, p. Popławski wsiadł do dorożki, polecając się zawieźć do domu na Żoliborz. Dorożkarz widząc pijanego pasażera, wyrzucił go na ul. Wołyńskiej, gdzie kompozytor po godzinie otrzeźwiał.

Z przerażeniem stwierdził brak portfela, w którym miało znajdować się 200 zł oraz bilety kolej. Popławski zgłosił się do Urzędu Śledczego, prosząc o odszukanie nieuczciwego dorożkarza.

PROCES Z POWODU OLBRZYMIJ KATASTROFY BUDOWLANEJ.

W głosnej swego czasu sprawie katastrofy budowlanej przy budowie katedry w Katowicach, w czasie której to katastrofy sto kilkadziesiąt osób runęło z rusztowania, prokuratura Sądu Okręgowego wniosła do Sądu akt oskarżenia przeciwko kierownikom budowy Janowi Del Campo Scipio i Janowi Affa. Oskarżeni oni są o niezabezpieczenie budowy przed nieszczęśliwym wypadkiem, przez co spowodowali zwałenie się rusztowania i kontuzjowanie kilkadziesiątu osób.

TAJNA GORZELNIA NA ŚLĄSKU.

Od pewnego czasu na terenie Brzezin Śląskich pojawił się w większych ilościach samogon. Władze nie mogły jednak wykryć nielegalnej wytwórni. Onegdaj dopiero przeprowadzono niespodziewaną rewizję w mieszkaniu 48-letniego Roberta Fręcza. Zaskoczony „fabrykant” nie zdołał ukryć aparatu. W wyniku rewizji zajęto w mieszkaniu Fręcza aparat do pedzenia wódki i kilka litrów samogonu. Te dowody rzeczowe przesłano do dyrekcji Akcyz i Monopli, a na Fręcza sporządzono doniesienie. Będzie on odpowiadał przed sądem za nielegalne fabrykowanie samogonu.

ZDERZYŁA SIĘ POD WODĄ Z MŁODZIENCEM.

Niezwykły wypadek zdarzył się w basenie pływackim Miejskich Zakładów Kąpielowych na Bugłowie.

W basenie zażywał kąpieli 22-letni Jan Dyszel z Katowic (ul. Delekcyjna 3), gdy w pewnej chwili skoczyła z trampoliny jakaś panna i zderzyła się pod wodą z Dyszlem. Zderzenie było tak silne, że Dyszel doznał poważnych obrażeń wewnętrznych i stracił przytomność. Z pływalni przewieziono go

niezwłocznie do szpitala miejskiego w Katowicach.

W zamieszaniu, wywołanym omdleniem Dyszla, zapomniano o panience, sprawczyni katastrofy, a potem nie udało się już stwierdzić jej nazwiska.

STARZEC RAŻONY PIORUNEM.

Gwałtowna burza, jaka onegdaj srożyła się na terenie lwowskiego powiatu nabrała szczególnego nasilenia we wschodniej polaci, zwłaszcza w Gajach i Dmytrowicach pod Lwowem. Wśród wielu piorunów, jakie padły w tej drugiej miejscowości, jeden z nich ugodził przechodzącego w krytycznym czasie polem 74-letniego gospodarza, Stanisława Kaczmarskiego, który rażony piorunem, zginął na miejscu.

CHŁOPI NIE POZWOLILI GASIĆ POŻARU OD PIORUNA.

W okolicy Wilna we wsi Kozienice wybuchł pożar spowodowany uderzeniem pioruna. Gdy na miejsce przybyła straż ogólna z pobliskiej osady Kozienice, chłopcy nie dopuścili strażakom do gaszenia ognia, broniąc kołami przystępu do miejsca pożaru. Strażacy musieli przystąpić do bezczynnego jak płonęły zabudowania.

Okazuje się, iż w tej okolicy istnieje przesąd, że nie wolno gasić pożaru powstałego od pioruna, ponieważ pożar taki jest wyrazem „gniewu Bożego”.

DOZORCA DOMU ZAMORDOWAŁ WŁAŚCICIELA.

W Łodzi przy ul. Grabowej 16 dozorca domu Zygmunt Kochański zamordował właściciela kamienicy 45-letniego Leona Langego.

Kochański zaniedbywał się w obowiązkach i otrzymał wymówienie z posady. Wyrokiem sądowym eksmitowano go z mieszkania. Po eksmisji dozorca zwrócił się do właściciela domu z żądaniem wypłacenia należnych należności. Gdy Lange odmówił, Kochański wyciągnął nóż i ugodził nim w serce swego b. chlebodawcę.

Leon Lange skonał na miejscu. Mordercę aresztowała policja.

WYROK ŚMIERCI.

Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę szajki bandyckiej, która 4 kwietnia r. zamordowała w celach rabunkowych Józefa Górskiego. Oskarżeni zbrodniarze Pawłowski i Janczewski przynajmniej się do winy i wyjaśnili przebieg morderstwa. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Michała

Pawłowskiego na karę śmierci przez powieszenie, a Stanisława Janczewskiego na 15 lat więzienia i Jadwigę Jakusową na 5 lat więzienia. Skazani przyjęli wyrok spokojnie. Obrońca zgłosił apelację.

FABRYKA SPRZEDANA NA LICYTACJI.

W Łodzi w sądzie okręgowym odbyła się licytacja nieruchomości fabrycznej S. A. Jakób Kestenberga, będącej w stanie upadłości.

Wystawiony na licytację obiekt fabryczny, obejmujący kompleks budynków wraz z maszynami i urządzeniami technicznymi nabyła za sumę pół miliona złotych Włókiennicza S. A. Eitington. Firma ta miała największe wierzytelności i stanęła do licytacji bez konkurentów. Zakłady przemysłowe Kestenberga obejmują przedzielnie bawełny na 22.000 wrzecion, tkalnię o 400 warsztatów, wykończalnię oraz przedzielnię odpadków.

Zarząd masy upadłościowej wydzierżawił warsztaty drobnym firmom. „Eitington” zamierza prowadzić fabrykę na własny rachunek. Transakcja wczorajsza jest jedną z największych tego rodzaju, zawartych na przestrzeni ostatnich lat w Łodzi.

KRWAWY ZAJŚCIE.

Na rynku Podgórskim rozegrało się krwawe zajście. Przy aresztowaniu Holuję, gdy ten stawiał opór, postrzelił go policjant. Jednocześnie tą samą kulą raniony został przypadkowo włościanin, przybyły na targ. Obu rannych odwieziono do szpitala.

OFIARA KAPIEŁI.

Przebywająca na kuracji w Inowrocławiu nauczycielka ze Śląska, Oleksińska utonąła w jeziorze Janikowskim.

UDAWAŁ TRUPA, BY UNIKNĄĆ ŚMIERCI.

W Wilnie zaalarmowano posterunek policji wiadomością, że na ul. Sołtaniskiej w bójce zamordowano niejakiego Piwonera. Na wskazanym miejscu istotnie znaleziono Piwonera, leżącego na ziemi bez oznak życia. Jednak z chwilą przybycia pogotowia ratunkowego Piwonera nagle „ożył”. Jak się okazało, otrzymał on silne uderzenie po głowie, lecz zyciu jego niebezpieczeństwo nie zagrażało. Na pytanie policji dlaczego symulował bezład — Piwonier odpowiedział, że musiał udawać zabitego, gdyby bowiem wiedzianno, że żyje, bitoby go dalej.

Piwonera, który w tak oryginalny sposób bronił się przed śmiercią, przewieziono do szpitala.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieznanemu Henrykowi Pawłowi Howaniewicz, marynarz, zamieszkały w Gdyni, Linja Gdynia — Ameryka, syn Józefa Howaniewicza, wartownika komór, zamieszkałego w Szopienicach, powiatu katowickiego i jego żony Józefy z domu Kubary, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Szopienicach, powiatu katowickiego; 2) niezamężnej Ella Dorota Jurczyk, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku - Oruni, An der Ostbahn nr. 10, córka Fryderyka Jurczyka, robotnika i jego żony Marii z domu Schmidt, zamieszkałych w Gdańsku-Oruni, An der Ostbahn nr. 10, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Gdynia, dnia 27 sierpnia 1935 r. 7922

Urządnik Stanu Cywilnego (—) Reinhardt.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy

IV. N. 21/23.

UCHWAŁA.

W postępowaniu upadłościowym względem majątku firmy M. Ser „Poltex” wyznacza się termin końcowy na dzień 17 października 1935 r. o godz. 12 w podpisany Sądzie, pokój nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1935 r. 7918

Sąd Grodzki. Zlecenie Nr. 1015/8.

Programy radiowe

Piątek, 6 września

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6,33 Prowadka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Pare informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół p. t. „Złoty w Spale” (dla dzieci starszych). 12,40 Zespół kameralny Niny Mańskiej. „Zapomniani kompozytorowie”. 13,25 Chwilka dla kobiet. 13,30 Z rynku pracy. 13,35—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiad. o ekspozycji polskim. 15,30 — lin. starsza, tam jest lepsze”. pogodna aud. w wyk. Hanny Brzezińskiej i T. Olszy. 16,00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16,15 Koncert ze Lwowa. 16,45 „Wzrzesień na niebie i ziemi” — pogadanka przyrod. dla dzieci starszych w opracowaniu dr. F. Burdeckiego, J. Orłowskiej-Wernerowej i St. Sumińskiego. 17,00 „Wystawa w Brukseli”. Reportaż wykł. K. Muszalsówna. 17,15 „Minuta poezji”: wiersz Józefa Czechowicza. 17,20 1) J. Haydn. Kwartet op. 1, Nr. 3. 2) Mozart. Wariacje A-dur — wyk. Warszawski Kwartet Skrzypcowy (J. Kamiński — I-sze skrz., Zygmunt Lederman — 2-gie skrz., Mieczysław Gornowski — altówka, Marjan Neuteich — wiolonczela). 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Koncert chóru z Katowic. 18,30 Pogadanka aktualna. 18,40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18,45 Muzyka lekka (płyty). 19,00 „Skrzynka rolnicza”, korespondencje bieżące omówi inż. W. Tarkowski. 19,10 Program na dzień następnny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wład. sport. lokalne. 19,40 Wiad. sport. ogólne. 19,50 Aktualny monolog. 20,00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. St. Witasza (śpiew). 21,00 Dziennik wieczorny. 21,10 „Obrazy z Polski współczesnej”. 21,15 Koncert symfon. Wyk: ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Raul Koczałski (fort.). 22,30—23,30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. W przerwie o godz. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6,30—7,50 Tr. z Warszawy. 7,50 Program na dzień bież. 7,55 Pare informacyj. 8,00—8,10 Tr. z Warszawy. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,35 Tr. z Warszawy. 13,35 Muzyka lekka (płyty). 14,30 — 15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 — 16,45 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 16,45 — 18,30 Tr. z Warszawy i Katowic. 18,30 „Z przeszłości Torunia”: „Z życia cechów toruńskich”, odczyt wykł. H. Piłkorska (Udział rzemieślników w rządzeniu miastem. W najbliższym piątku w Radzie Sześciuścieciu. Z ojca na syna. Kasli, Baśki i kandydat na mężów. Rola kobiety w cechach). 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiad. gospod. z Pomorza. 19,09 Chwilka morska pomorska. 19,10 Program na dz. następnny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadom. sport. z Pomorza. 19,40—23,30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 17,25 Moskwa (R. C. Z.). „Carska narzeczona”, opera Riniński - Korsakowa. 17,30 Moskwa (Kom.). „Don Pasquale”, opera Donizetti’ego (fr.). 18,15 Moskwa (Kom.). Arje operowe Verdiego. 18,25 Wiedeń. „Walkiria”, opera R. Wagnera. 18,35 Bratislava. „Obrazy z Wystawy”. Mussorgskiego. 18,30 Moskwa (W. C. S. P. S.). Koncert symfoniczny. 18,45 Budapeszt. Koncert chóru robotniczego. 19,00 Koenigs-wusterhausen. Muzyka lekka. 19,25 Brno. Muzyka jazzowa. 19,25 Praga. „Od kolyski do ołtarza”, cykl pieśni. 19,50 Budapeszt II. Recital fortepianowy. 20,00 Anglia (Nat. Progr.). Koncert Beethovenowski z Queens-Hallu. 20,00 Kopenhaga. Koncert symfon. Dyr. M. Malko. 20,15 Budapeszt. Recital skrzypcowy. 20,45 Brno. Pieśni i tańce rosyjskie. 21,00 Wrocław. Muzyka skandynawska. 21,00 Monachium. Symfonia fantastyczna Berlioz. 21,05 Oslo. Pieśni i tańce cygańskie. 21,05 Luksemburg. Współczesne pieśni niemieckie. 21,10 Hamburg. Współczesna muzyka duńska i szwedzka. 22,00 Anglia (Nat. Progr.). Koncert radiotelewizyjny. 22,20 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 22,30 Monachium. Oktet Schuberta. 22,30 Sztutgart. Koncert orkiestrowy. 22,30 Koenigs-wusterhausen. „Nozna muzyka”. 22,40 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22,50 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23,00 Budapeszt. Muzyka cygańska.

O RADJU — MUZYCE I MUZYKACH.

W czwartek, o godz. 19.00—09 usłyszą radjosluchacze pierwszą pogadankę muzyczną, która zapoczątkuje cykl, nadawany przez Rozgłośnie Pomorską w każdy czwartek miesiąca. W pierwszej tej pogadance referent muzyczny prof. Jerzy Stefan omówi aktualne zagadnienia muzyczne, związane z programem Rozgłośni Pomorskiej.

KONCERT SOLISTÓW.

W poniedziałek, 9 bm. wystąpią o godz. 17.20—17.50 przed mikrofonem Rozgłośnie Pomorskiej p. prof. Irena Kurpisz-Stefanowa (fortep.) i prof. Jerzy Stefan (skrzypce). Doskonali ten zespół koncertowy dał się poznać szerokim kołom miłośników muzyki — radjosluchaczy szeregiem audycji o nieprzeciętnym poziomie artystycznym, to też audycję tę witamy z żywym zadowoleniem. Na repertuar tego występu złożą się utwory polskie słynnych naszych kompozytorów, a mianowicie: 1) Paderewski — legenda, wyk. Irena Kurpisz-Stefanowa, 2) Różycki — Nokturn fis-moll, wyk. J. Stefan, Ir. Kurpisz-Stefanowa, 3) K. Szymanowski — dwa preludia z op. I, wyk. Ir. Kurpisz-Stefanowa, 4) Zdz. Jahnke: Canzonetta R. Statkowskiego: Krakowski, wyk. J. Stefan, Ir. Kurpisz-Stefanowa, 5) Zarębski: Opowieść.

Oryginalny RUBEROID

Najlepszy i najtańszy materiał do krycia dachów. Od 40 lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działania atmosferyczne — bezwonny. Przy upale nie ścieka. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyte go można do każdego dachu, bez różnicy pochyłości. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mroz. „Ruberoid” przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premii asysekuracyjnych, gdyż „Ruberoid” należy do gatunku twardego dachu.

„IMPREGNACJA” Sp. z o. o. Fabryka Ruberoidu BYDGOSZCZ. Każda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „RUBEROID”

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie ogłasza dwa przetargi publiczne na wykonanie robót instalacyjnych dla nowowykonywanych budynków urzędu pocztowo-telegraficznego w Ciechocinku. Termin przetargowy upływa z dniem 19 września 1935 r. o godz. 11-tej.

Szczegóły przetargów ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 200 z dnia 2 września 1935 r. Zlecenie Nr. 3609.

7904

Km. 771/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Józef Myszka, urzędujący w Wejherowie przy ul. Pierackiego nr. 13, obwieszcza, że na dzień 26 września 1935 od godz. 9 przedpołudniem został wyznaczony termin do opisu nieruchomości Częstokowo, karta 96, położonej w Częstokowie, własność Jana Magriana, rolnika w Częstokowie.

W związku z powyższym na zasadzie art. 668 § 2 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa te stanowią przeszkodę do prowadzenia egzekucji.

Wejherowo, dnia 3 września 1935 r. (—) Józef Myszka, komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.

7914

Km. Nr. 1479/35, 1480/35/II.

ODWOŁANIE LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. II, J. Penk w Gdyni, ul. Leśna 3 na wniosek strony odwołuje niniejszym częściowo obwieszczenie licytacji ruchomości, ogłoszonej w numerze 203 „Gazety Morskiej” w dniu 3. IX. 1935 r. o tyle, że ogłoszona tam licytacja o godz. 13-tej w Gdyni — Port Rybacki przed firmą „Nordia Have” się nie odbędzie.

(—) Józef Penk, komornik Sądu Grodzkiego, rew. II.

7926

KANTOROWICZ Toruń Nowość 7803 Bufet a la Hawelka

„WECKI” poleca

Gustaw Heyer

Toruń, Szeroka 6. 7383

Teczki

Tornistry

Piórnik

Torebki

do śniadań poleca najtaniej

WEGNER NAST. Królowej Jadwigi 20. (7644

RESTAURACJA - KABARET POD „ORŁEM“

Toruń, ul. Mostowa 17. tel. 2046.

7911

poleca się Szanownym Bywalcom.

Całkowita zmiana atrakcyjnego programu, dotąd niewidzianego w Toruniu.

Kuchnia pierwszorzędną, bufet obficie zaopatrzone, Coctail-Bar. Ceny umiarkowane.

SPICHRZE

z bezpośrednim połączeniem w porcie i bocznica do wydzierżawienia. 7813

Emil Berenz

GDANSK, TELEFON 28084

Do akt Nr. Km. 1573, 1099, 1385/35. 7927

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 września 1935 r. o godz. 11-tej w Gdyni, ul. Św. Jańska nr. 62 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 wagi wskazówkowej Candr. - wartości 400 zł.

Następnie o godz. 12-tej w Gdyni, ul. Św. Jańska nr. 21: 1 maszyna do szycia „Singer“, 1 aparat radiowy „Philipsa“ 3 - lampk. z głośnikami na prad, oszacowane na 700 zł.

Następnie o godz. 13-tej w Gdyni, ul. Pomorska nr. 49: 1 aparat radiowy 3-lampk. „Philipsa“ z głośnikami na prad. 1 rower męski „Wista“ i dużo różnych drobnych rzeczy kolonij, oszacowanych na sumę 705 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania. Gdynia, dnia 4 września 1935 r.

Komornik:
(-) Józef Penk.

Km. 701/35. 7925

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, rewiru I. obwieszcza na zasadzie art. 602-604 k. p. c., że dnia 11 września 1935 r. o godz. 10-tej sprzedawać będzie w Darżlubiu, pow. morski w drodze przymusowej licytacji: 6 fur parokonnnych żyta niemiłoczonego, 3 fura parokonne owsa niemiłoczonego, 2 świnię tuczone wagi około 95 kg., których łączna suma oszacowania przyjęta została na kwotę zł. 520.

Zbiórka kupujących przed sequestrum.
Puck, dnia 31 sierpnia 1935 r.

Komornik sądowy.

V. E. 7/33.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W sprawie odroczenia wyplat, udzielonego Wiktorowi Modrzejewskiemu oraz Mercedes Marjannie, Monice, Janinie i Marcie Modrzejewskim z Czerniewice, pow. Toruń, współwłaścicieli nieruchomości Czerniewice, tom I, karta 1 A i 7 oraz tom II, karta 3 A, Sąd Grodzki w Toruniu na posiedzeniu niejawnym, odbytem w dniu 18 lipca 1935 r. przez sędziego grodzkiego dr. Scheuringa, orzekł: Odroczenie wyplat udzielone dłużnikom tus. wyrokiem z dnia 25 października 1934 po dzień 30 czerwca 1935 uchyla się i postępowanie zapobiegawcze umarza się.

Koszta postępowania ponoszą dłużnicy.
Zlecenie Nr. 444/IX.

7905

Zarówki - Abazury Baterje Radjo-sprzet

A. GOMOWSKI

Toruń, Mickiewicza 88,
tel. 1509. 7167

Firanki i kapy

Tanio na raty

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.
7754

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezłony Maksymilian Krause, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Sambora nr. 13, syn Franciszka Krausego, przodownika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Alt-Steinhorst (Niemcy) i jego żony Wiktorji z domu Watkowskiej, zamieszkałej w Łalkowach, powiatu starogardzkiego; 2) niezamężna Ludwika Krzyżanowska, gospodyni, zamieszkała w Gdańsku, Brothänkengasse nr. 45/48, córka Bernarda Krzyżanowskiego, rolnika i jego żony Joanny z domu Kamińskiej, zamieszkałych w Piasecznie, powiatu tczewskiego, chcą zawiązać związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku.
Gdynia, dnia 3 września 1935 r. 7916

Urządnik stanu cywilnego:
(-) Reinhardt.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy
IV. 1 N. 26/31.

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca i bankiera Edmunda Suwalskiego w Bydgoszczy, wyznacza się ogólne zebranie wierzycieli na dzień 11 października 1935 o godz. 10 w podpiwnym Sądzie, pokój nr. 3 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności,
- 2) przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości rezygnacji ze stanowiska zarządcy upadłości adwokata Sylwestra Felcyna,
- 3) sprawa orzeczenia biegłego Kowalewskiego,
- 4) przyjęcie rachunków końcowych i sprawozdania końcowego zarządcy upadłości,
- 5) wybór nowego zarządcy.

Końcowy rachunek i końcowy wykaz są wyłożone w sekretarjacie sądowym, pokój nr. 5 w godzinach urzędowych do wglądu zainteresowanych.
Bydgoszcz, dnia 30 sierpnia 1935 r. 7918

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1014/8.

Nowootwarte

przedstawicielstwo motocykli

pod firmą

„MOTOR“

właśc. Paweł Stańczyk

Bydgoszcz, Dworcowa 27. Telefon 21-48

poleca marki

„B.S.A“ — „Ariel“ — „Velocette“
— „Matchless“ i „Raleigh“

oraz wszelkie części zapasowe. 7924

TORUŃ

UWAGA!

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11.

Na nadchodzący sezon przygotowuję i wykonuję fachowo i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych.

Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

NA ROK szkolny

polecam:
rańce 7381
teki
piórniki
torebki do śniadań.

Wielki wybór!

FIRMA

M. SIECKMANN

wł. A. FREINING

Toruń, Szczytna 4.

Instalacje elektryczne

tanio — fachowo

A. GOMOWSKI

Toruń, Mickiewicza 86,
tel. 1509 7168

Mundury P.W.

dla szkolnych hufców P.W. Rezerwistów, Strzelców itp. dostarcza zbiorowo i pojedynczo po cenach hurtowych

Wł. Czyżniewski

Wytwórnia konfekcji

Toruń, Wielkie Garbary 21.
7621

Reklamowo i

Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,— zł sypialnie „280,—“ jadalnie „480,—“ Skład mebli, Toruń, Prosta 5 6655

BRON

AMUNICJĘ

przorybory myśliwskie poleca na sezon w dużym wyborze Pomorska Spółka Myśliwska TORUŃ, Łazienna 32 tel. 1577 7743

Przeprowadzki

wysielane wozy meblowe Przechowywanie magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach

Zwózki

wszelkie, kołmy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912

Toruń, Żeglarska 3, tel. 190

tel. pryw. 1549. (6568)

Jabłka

(owoc opadły) i sliwki za kupuje większe ilości „Lukullus“ Bydgoszcz Poznańska 16. Tel. 1670. 7617

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 1911

Wózek

do lalki kupię. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod 7891.

Nowy Skład

materiałów Bielskich poleca nowości jesienno-zimowe na ubrania, palta oraz kamgarny na mundur wojskowe

Janowski

Toruń, Wielkie Garbary 17

I. piętro

P. P. Wojskowym i Urzędnikom na wielomiesięczne spłaty! 7842

Rower

używany, w dobrym stanie kupię. Oferty do Administracji „Dnia Pomorskiego“ pod 7751.

Udzielam

lekcji gry na fortepianie, tania i gruntownie. Toruń, ul. Kopernika 9, m. 2. (7861)

Lekcyj

niemieckiego oraz konwersacji udzielam (także dzieciom). Oferty: „Dzień Pomorski“ Toruń. 7872

Nauczycielka

kwalifikowana z długoletnią praktyką w szkole państwowej, przygotowuje dzieci od kl. I. do III. Zgłoszenia codziennie od godz. 6-8, Toruń, Mickiewicza 52 m. 2. 7585

Żyto do siewu

Puławskie wczesne, uznane, odporne na rdzę, plenne oddaje W. Hulewicz, Papewo Toruńskie. 7910

Nowości

w materiałach wełnianych w olbrzymim wyborze poleca

F-a BŁAWAT

Toruń — Szeroka 36

6026 Telef. 22-24

Zakład

Techn. - Dentystyczny

spadk. H. Kazimierski

przyjmuje

od godz. 9-1 i 3-6

Toruń, Warszawska 10-12

Dziewczynkę

6-cio tygodniową oddam na własność. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod 7890.

Planina

mało używane, pierwszorzędne zagraniczne firmy, poleca od 400 zł. Skład Planin, Toruń, Kopernika 24. 7893

200 zł

złożę kaucji za posadę inkasenta lub inną. Oferty „Dzień Pomorski“ Toruń, 7900

Potrzebny

od zaraz pisarz podwórzowy Zgłoszenia osobiste konieczne. Zarząd maj. Łysomice pod Toruniem. 7903

Wapno budowl.

Cement portl.

Trzcinie sufit.

Gips etc.

połączamy po cenach najtańszych

BRACIA PICHERT

Sp. z o. o.

Toruń, tel. 1627 i 1679

Chełmża, tel. 14

Chojnice, tel. 211

GDYNIA

Pracownia

trykotaży

wykonuje solidnie swetry, pończochy na zamówienie, nadrabianie stopek i t. p.

Gdynia, ul. Śląska I, blok Z. U. P. U., m. 12. 7415

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej drobnoci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnielastrowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Świętojańska 42 telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Teczka

nie czarujecie lecz najlepiej chemicznie czyszcisz, pierzesz, i farbuje dlatego wszystko spieszy tylko do „Teczki“

Farbiarni Pralni chemicznej i parowej

Gdynia, Świętojańska 35, tel. 3216. Wejherowo Klasztorna 16. 7479

Poszukuje się

wykwalifikowanej ekspedjentki, władającej językiem polskim i niemieckim, do oddziału bławatów i tow. krótkich w większej wsi na Pomorzu. Oferty wraz z żądaniem warunków należy skierować pod Nr. 50 do Adm. „Gazety Morskiej“, Gdynia. 7921

Poszukuje się

rutynowanego akwizytora do sprzedaży aparatów elektrycznych. Wynagrodzenie prowizyjne. Podania ze szczegółowym życiorysem i odpisami świadectw oraz fotografią składać należy do „Gazety Morskiej“, Gdynia, pod hasłem „Elektryczność“. 7919

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Helena Zyndówna zamieszkała Gdańsk, Melzer-gasse nr. 5, unieważnia się.

FUTRA

najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy stuprocentowy faszycie

Stanisław Rudak,

Dworcowa 70. (6685)

ROZNE

Słynny

jasnowidz Osowicki z Warszawy

w transie powie Twą przeszłość, teraźniejszość, szczęśliwą wygraną gdzie nabyć, daje cenę porady. Honorarium złoty od sprawy, listownie znaczkami. Wysła horoskopy. Osobiście 9-2, 3-8 Kraków Tomasz 15/2. 7710

Poszukuje

od zaraz kucharkę, umiejącą samodzielnie gotować. Zgłoszenia wraz ze świadectwami pod adresem Dr. Schwabe, Starogard. 7894

Najtańsze

źródło zakupu

w Grudziądzu poleca:

Cukier funt . . . 62 gr.

Ocet winny litr . . . 50 „

Olej jadalny . . . 1.20 „

Smalec wieprz. 1.30 „

Matjasy szt. 20 „

Tłuste śledzie „ 04 „

oraz wszelkie inne towary kolonialne po cenach hurtowych.

Firma Nowakowski

Grudziądz, Toruńska 38.

7909



Prymadonna gór.

— Ona jest bardzo fotogeniczna prosiła pana Graja już dwa razy główną rolę w filmach zwierzęcych...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lampowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki. W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd . . . 4.00 gd
Zagranicą . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Mężniewski, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujańska. — Redaktor odpow. na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczewie: Wit Wósek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.